Nr. 315 Rok XIII. Lwów, środa 8 lipca 1908. Wydanie popołudniowe.

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. wysyłką pocztow. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lubjego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcyi Słowa Polskiego we Lwowie.** — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracya Słowa Polskiego we Lwowie.** — Adres dla telegramów: **Słowo Lwów.** — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. **Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

Czas odnowić przedpłatę

na lipiec
kwartał trzęci
półrocze drugie.

Dobry przykład.

Fundusz „żywego pomnika“ dosięga 35 tysięcy koron. Gdy się zważy, jak doniosłe znaczenie ma dla naszego tu, we wschodniej Galicyi, rozwoju narodowego cel tego funduszu: kreowanie burs ludowych, a co więcej moment, w którym myśl owego funduszu powstała — nie sposób stłumić w sobie przykrego uczucia: że fundusz ten jest jeszcze tak mały.

Prawda, że składało się nań jedynie społeczeństwo nasze wschodnio-galicyjskie, że składki płynęły wyłącznie z powiatów, w których narodowość nasza bezpośrednio jest zagrożona. I nie sposób czynić kresom wschodnim zarzutu z tego, że fundusz burs imienia Andrzeja Potockiego jest tak niestosunkowo do swego przeznaczenia nikły.

Ale tem silniej występuje wobec tego obojętność, z jaką wciąż jeszcze Zachodnia Galicya traktuje walkę naszą narodową na wschodzie.

Tragiczny zgon zamordowanego namiestnika otworzył oczy większości społeczeństwa naszego [illegible] powiatów, rozwiał iluzye jego na punkcie kresowej ruskiej. Zachodnia Galicya zrozumiała wreszcie, że są tu naprawdę podstawy naszego bytu zagrożone, odczuła, że sprawa ruska to nie kwestya wyłącznie zamieszkujących wschodnią część kraju Polaków, lecz sprawa ogólno-narodowa. Bo ataki kierowane przez ruch ukraiński godzą w cały nasz naród, dążą w pierwszej linii do pozbawienia nas stanowiska, jakie dziś zajmujemy w państwie, aby następnie podzielić kraj na dwie połowy, na zachód od Sanu polską, na wschód odeń ruską.

Na to się żaden Polak zgodzić nie może. Nie znajdzie się nikt w naszem społeczeństwie, ktoby chciał dobrowolnie wydawać na rutenizacyę półtora miliona ludu naszego wschodniej Galicyi, ani też dzielnicę polską w Austryi do szczupłych zachodniej Galicyi rozmiarów ograniczyć. Drobny taki kraik nie miałby w monarchii żadnego znaczenia.

Ale do ostatnich czasów lekceważono sobie niebezpieczeństwo, nie wierzono, nie chciano wierzyć, aby w haśle, okrzykiwanem na tysiącznych wiecach ukraińskich: „Lachiw za San“ istotna groźba brzmiała. Mówiono: to tylko frazes agitacyjny.

Dopiero mord, którego ofiarą padł Andrzej hr. Potocki, dał odczuć zachodnio-galicyjskiemu społeczeństwu naszemu grozę sytuacyi.

Odczuło ją ono wszakże tylko, nie uświadomiło jej sobie jednak jeszcze należycie. Zrozumiano i uznano w zachodniej Galicyi stanowisko, jakie my tu w sprawie ruskiej zajmujemy. O ile chodzi o zasadniczy kierunek naszej narodowej polityki wobec pożądań ukraińskich i ukraińskiego terroru, nie ma dziś już rozdźwięku w opinii naszej we wschodniej i zachodniej części kraju.

Lecz nie ma jeszcze dostatecznego na zachodzie zrozumienia obowiązków całego naszego społeczeństwa wobec kresów wschodnich, nie uświadomiono tam sobie jeszcze tego, że gdy sprawa obrony naszej narodowości na wschodzie jest sprawą ogólno narodową, to cały nasz naród do obrony tej przyłożyć ręki powinien, i że obrona ta polega w pierwszym rzędzie na zabezpieczeniu ludu naszego od rutenizacyi.

Wczoraj na zjeździe Kółek rolniczych, obesłanym przeważnie przez delegatów z zachodniej Galicyi — zjazd bowiem odbywał się w Przeworsku — zgromadzeni włościanie złożyli podczas wspólnego obiadu kwotę około 300 koron na fundusz „żywego pomnika“. Włościanin zachodnio galicyjski dał dobry reszcie społeczeństwa przykład.

Nie słowami jeno, lecz czynem ofiarnym dał wyraz uczuciu swemu solidarności narodowej, która łączy go z braćmi ze wschodu.

Reineke-lis.

Wiedeń, 7 lipca.

(A) Artykuł radcy legacyjnego pozasłużbowego von Ratha, ogłoszony w Berlińskim „Tagu“ wywołał żywą polemikę.

Dzisiaj już nie ulega wątpliwości, że von Rath jest narzędziem księcia Bülowa. Dyplomacya niemiecka boi się wizyty króla Edwarda w Ischlu. Nie ma czystego sumienia. Targa nią obawa, aby król Edward podczas pobytu na dworze cesarskim nie wykazał wszystkich strat, które monarchia Habsburska ponosi i ponosić musi, degradując się do roli giermka polityki Wilhelma II. Chodziło o to, aby rzucić publicznie podejrzenia tysiączne na ową podróż Edwarda VII do Ischlu, aby ją denuncyować wobec Niemców austryackich, aby zawczasu narobić dworowi wiedeńskiemu wiele kłopotów z racyi owej podróży, skutkiem czego w Ischlu powitanoby króla Edwarda z zakłopotaniem. Z zakłopotaniem niechętnem, jakie czeka gościa, z powodu którego się ma wiele nieprzyjemności.

Równocześnie chciano zasłonić się wobec dworu wiedeńskiego, aby ten nie mógł dyplomatów niemieckich przyłapać na intrydze. A więc na autora artykułu denuncyatorskiego w „Tagu“ wybrano dyplomatę pozasłużbowego. Stanowisko dyplomaty miało nadać w oczach czytelników znamię wiarogodności jego rewelacyom; charakter pozasłużbowy pozwalał światu oficyalnemu niemieckiemu zrzucić z siebie wszelką odpowiedzialność za rewelacye radcy Ratha. Celem lepszego zmylenia śladów pozwolono nadto albo mu kazano zganić politykę antypolską księcia Bülowa. Dzięki tej fincie kanclerz może każdej chwili z udanem oburzeniem wyprzeć się wszelkich węzłów z autorem artykułu w „Tagu“.

* * *

Że radca legacyjny von Rath jest narzędziem oficyalnej dyplomacyi niemieckiej, potwierdzają jego uwagi, wypowiedziane pod formą wywiadu, ogłoszonego w „Neues Wiener Journal“.

Korespondent Berliński tego dziennika odwiedził dyplomatę w jego mieszkaniu, leżącem w najbardziej eleganckiej, bo zachodniej dzielnicy Berlina. Pan Rath jest mężczyzną wysokiego wzrostu. Twarz interesująca [illegible] ostrych rysach.

Dziennikarz przyjaciół ma artykuł wstępny i wywiad z hr. Dzieduszyckim, pomieszczone w numerze niedzielnym „Neues Wiener Journal'u“.

Pan von Rath przeczytał oba artykuły bardzo uważnie. Robił uwagi krytyczne. Zwłaszcza podczas czytania wywiadu z hr. Dzieduszyckim oświadczył, iż chce z możliwie największym naciskiem zaprzeczyć mniemaniu, jakoby pozostawał w zetknięciu z mężami kierującymi polityką niemiecką. To, co powiedział w artykule, ogłoszonym w „Tag“, jest jego opinią, absolutnie prywatną i niezawisłą. Dowiedziawszy się od jednego z przyjaciół angielskich o planie akcyi, podjętej przez lorda Curzona, uważał za obowiązek zawiadomienia o tem

---

2)

HENRYK SIENKIEWICZ.

WESELE.

(Ciąg dalszy.)

Ten rozsądek widzę i w tem, że niedawno jeszcze uczciliście w bardzo praktyczny sposób posągami Brutusa i Kasyusza, którzy wówczas byli panami Grecyi. O praktyczności tego sposobu wspomnę jeszcze za chwilę, tymczasem oświadczam wam, że wierzę w szczerość waszych intencyj, jakkolwiek nie wątpię, że jeśli w niezbadanych wyrokach przeznaczenia leży, abym i ja (czego się nie spodziewam) został w przyszłości przez kogo zwyciężony — to wzniesiecie tak samo posągi i mojemu zwycięzcy. Ale nie biorę wam tego za złe, Ateńczycy, tem bardziej, że przyszłość wolno przepowiadać tylko wyroczniom, a tymczasem, w teraźniejszości uczyniliście mnie waszym bogiem Dionisiosem, który i w Rzymie pod nazwą Bachusa jest czczony. I zaiste, mili! jeśli Dionisiosa poznać można po miłości dla Bachantek i wina, to ja nim jestem, albowiem nikt z potomków Deukaliona nie miłuje tak ładnych dziewcząt i nie było jeszcze chyba człowieka, któryby do tego stopnia lubił się w dobrej kompanii zakropić!...

Tu roześmiał się potężny tryumwir, a za nim rozśmieli się wielcy urzędnicy, filozofowie, sofiści, właściciele realności i poczęli wołać zgodnym chórem:

— Rozkoszny! rozkoszny! najlepszy z bogów!

Lecz Antoniusz uciszył dłonią okrzyki i tak dalej mówił, zawsze z tym samym dziwnym na twarzy uśmiechem:

— Dzięki za te okrzyki i niech mi wolno będzie wypłacić się za nie jeszcze jedną dla was pochwałą. Oto u żadnego innego narodu i w żadnem innem mieście zapał nie idzie tak ręka w rękę z tym właśnie praktycznym rozsądkiem, który przed chwilą wysławiałem i nie znajduje się w tak boskiej z nim harmonii. Często bywają to rzeczy przeciwne, — wy jedni umiecie je godzić. Kocham ci ja, jako Dionisios, wino, ale z powodu wczesnej godziny nic jeszcze nie piłem, przeto i pamięć moja nie chwieje się jak statek na morzu, ale stoi silnie i prosto, jak kolumny waszego Partenonu.

Wdzięczny wam tedy jestem, żeście uczcili mnie posągami, ale pozwólcie sobie powiedzieć, że te posągi pamiętam jeszcze z czasów mej wczesnej młodości i pierwszego pobytu w Atenach. Przedstawiały one wówczas Eumenesa II, króla Pergamu. Ale gdy przybyli tu Brutus i Kasyusz, odkręciliście głowy Eumenesa, a nasadziliście ich oblicza. Teraz znów ich głowy zastąpione zostały mojemi. W taki to sposób miłość, która kazała wam wznieść mi posągi, znalazła się w boskiej harmonii z rozsądkiem, który nakazuje oszczędność. Dzięki więc składam wam Ateńczycy raz jeszcze i proszę, abyście wierzyli, że kochać i podziwiać mnie więcej, niż ja was, nigdy nie potraficie.

Na chwilę zapadła cisza i zakłopotanie odbiło się na kilku twarzach, wnet jednak zaradziła temu przytomność wymownego Eponima, który, mając w pogotowiu dalsze sposoby uczczenia nowego boga, tak odpowiedział triumwirowi:

— Nie gotowa jeszcze była, o Panie, mieszanina miedzi, cyny i złota, szlachetniejsza od tej, z której ulane zostały Eumenesy, więc tylko tymczasem przyozdobiliśmy te posągi twymi boskimi rysami. Ale zaprawdę, gdybyśmy tylko z tem do ciebie przyszli, zasłużylibyśmy względem ciebie i Rzymu na miano niewdzięczników. Lecz, gdy wysłuchasz nas do końca, prześwietny, sam uznać musisz, że uradziliśmy coś takiego, co jest ciebie i nas godnem zarówno.

— Słucham — odrzekł Antoniusz — ale niech wymowa twoja nie okrąża całej ziemi wzorem nieskończonego Okeanosa.

— Brzydzimy się, panie, łakońską wymową, tak jak ty brzydzisz się spartańską polewką, postaram się jednak, aby okresy moje nie były tak długie, jak owe mury, które niegdyś łączyły Pireus z naszem miastem. Więc zwracam się od razu do ciebie w imieniu naszego grodu, w imieniu wszystkich obywateli i mówię ci najlepszy z bogów: oto miłość nasza dla ciebie, tak niezgłębiona jak wody tego Okeanosa, o którym przed chwilą wspomniałeś, — dyktuje nam następującą prośbę: okaż nam jeszcze jedną łaskę, przyspórz sławy Atenom i wstąp boski u nas w nowy związek małżeński, a nam pozwól, abyśmy ci wyprawili godną ciebie uroczystość weselną.

Antoniusz, jakkolwiek byle czem zdziwić go było niepodobna, usłyszawszy te słowa, zdumiał jednak tak, że długo nie mógł się zdobyć na odpowiedź. Osłupiałym wzrokiem wodził po twarzach swatów, którzy stali w głębokiem milczeniu.

Lecz, że Ateńczycy słynęli zawsze ze złośliwego dowcipu i skłonności do szyderstw, przeto wzburzyła się w nim dusza na myśl, że może i z niego chcą zadrwić. Złowrogie błyskawice poczęły wnet migotać w jego źrenicach.

C. d. n.

opinii publicznej w Niemczech. Był to obowiązek jeszcze i dlatego konieczny, ponieważ wiele sfer prowadzi politykę strusią, wmawiając w siebie, że się nic nie dzieje. Tymczasem niema wątpliwości, że się coś dzieje w polityce międzynarodowej. Trzeba więc koniecznie pilną na to zwracać uwagę.

Mój artykuł — mówił dalej pan von Rath — miał wyjaśnić i podkreślić, że polityka Anglii na Bałkanie doszła do punktu, w którym albo poniesie bankructwo skutkiem zajęcia odpowiedniej postawy przez Austro-Węgry albo też wciągnie ona monarchię Habsburską w sferę swych wpływów.

Nie ulega wątpliwości — oświadczył dalej Prusak — że monarchię Habsburską może bardzo nęcić sposobność odniesienia chwilowego tryumfu. Boć taki tryumf zaspakajałby życzenia austryackie i umożliwiałby ich zaspokojenie nadto bez liczenia się z pretensyami Włoch. Ale należy się przecież spytać, czy ten tryumf chwilowy okazałby się trwałym. Należy rozważyć, czy stworzenie państwa Bałkańskiego o ludności mieszanej, lecz o tendencyi zasadniczej słowiańskiej pod zwierzchnictwem rosyjskiem nie przesunęłoby tak dalece rozkładu sił, iż położenie polityczne Austro-Węgier stałoby się przez to o wiele trudniejszem. Jest też rzeczą prawdopodobną, że nowe państwo rosyjsko-byzantyjskie na Bałkanie z biegiem czasu przyciągnęłoby ku sobie tę część, która przypadłaby Austryi. W każdym razie skutkiem znacznego wzmocnienia wpływu słowiańskiego wewnątrz granic monarchii Naddunajskiej nie tylko żywioł niemiecki, ale także Madziarowie straciliby sporo wpływu politycznego. Nie mogą sobie wyobrazić, by Anglia miała i nadal specyalny interes w otaczaniu opieką przyrostu terytoryalnego, jaki teraz chce ofiarować Austro-Węgrom. Nieunikniony także i w przyszłości antagonizm między Austro-Węgrami i Rosyą prędzej albo później znowu zjawiłby się na widowni. Anglia będzie zawsze oceniała stosunki na morzu Śródziemnem, o ile wchodzi w grę Rosya, tylko z stanowiska polityki azyatyckiej. Rachunek zapłacą Austro-Węgry.

— Czy pan radca — wtrącił dziennikarz — przypuszcza, że Austro-Węgry przystaną na propozycye angielskie i zadowolnią się tem, co im daje Anglia?

— Na to pytanie — odparł pan von Rath — nie mogę udzielić odpowiedzi. Nie znam kierujących osobistości Austro-Węgier, znam za mało stosunki tamtejsze, My w Niemczech jesteśmy pewni wierności sojuszniczej przeważnej części obywateli Austro-Węgier, a przedewszystkiem samego monarchy i bezstronnych mężów stanu. Jest rzeczą pożałowania godną, że polityka polska Prus zrobiła uczucia nastrojowe, mącące sąd polityczny pewnych kół. Należy się przecież spodziewać, iż przekonanie, jako Austro-Węgry swoją rolę wielkiego mocarstwa zdołają utrzymać na przyszłość tylko u boku Niemiec, — iż to przekonanie potrafi wziąć górę nad owymi nastrojami.

Na tem się rozmowa skończyła?

* * *

Pan radca legacyjny von Rath zaklina się wprawdzie, że nie służy celom polityki oficyalnej niemieckiej. Mimo to przecież w swym wywiadzie nie zaniedbał ani jednej uwagi, która nie miałaby na celu zasiania nieufności Austro-Węgier względem Anglii i Rosyi. Użył ku temu argumentów z polityki zewnętrznej i wewnętrznej. Nie zawahał się nawet apelować do krótkowidztwa Niemców austryackich i Madziarów, strasząc ich, że posunięcie do Saloniki przypłacą utratą wpływu politycznego.

Łezka — druga z rzędu — w oczach pana Ratha nad polityką antypolską Prus nikogo nie wprowadzi w błąd.

Sytuacya parlamentarna.

(Telefonem od naszego korespondenta wiedeńskiego).

(A) Rokowania pomiędzy prezesem ministrów br. Beckiem i posłami niemieckimi z Czech toczą się ustawicznie, do tej pory atoli nie wydały pomyślnego rezultatu. Dziś nie ulega wątpliwości, że poza tymi posłami niemieckimi z Czech stoją te żywioły, które chciałyby rozbić gabinet koalicyjny i doprowadzić do takiego zamętu w Izbie, ażeby był możliwy jedynie tylko gabinet urzędniczy, czyli gabinet centralistyczno-niemiecki, który prowadziłby rządy z pomocą § 14.

W dzisiejszej „N. Fr. Pressie“ znajdujemy pewne i widoczne ślady tej kampanii.

Z drugiej strony znowu za pośrednictwem „Narodnich Listów“ i tutejszego „Deutsches Volksbl.“ sfery zbliżone do obecnego gabinetu grożą, że br. Beck ewentualnie nie zawahałby się przed rozwiązaniem Izby poselskiej. Wprawdzie utrzymuje się legenda, że w ciągu roku jubileuszowego nie mogłoby przyjść do rozwiązania Izby poselskiej, ale jest to tylko legenda.

„Deut. Volksbl.“ w artykule widocznie inspirowanym zaznacza, że monarcha miał oświadczyć, iż bez względu na rok jubileuszowy podpisze reskrypt rozwiązujący Izbę poselską na wypadek, gdyby to było koniecznem do uporządkowania stosunków politycznych. Z tego wynika, że posłowie niemieccy z Czech powinni się dobrze namyśleć, zanim podadzą rękę do intrygi politycznej, mającej na celu pokrzyżowanie wszystkich korzystnych następstw wynikających z reformy wyborczej.

W dniu dzisiejszym przybywa do Wiednia niemiecki minister-rodak Prade. Jak już donieśliśmy dziś rano, pogłoski o jego dymisyi są bezpodstawne. Nie ulega jednak wątpliwości, że wśród posłów niemieckich z Czech intrygują przeciwko niemu wszyscy ci, którzy chcieliby otrzymać stanowisko ministra. Tych kandydatów na stanowisko ministeryalne jest już tak wielu, że w ostatnich czasach pomiędzy posłami niemieckimi z Czech odzywały się głosy, iż właściwie należą im się 2 stanowiska w gabinecie.

Prezes ministrów proponował posłom niemieckim z Czech, aby swoje wnioski nagłe odłożyli na czas późniejszy, temu atoli stoi na przeszkodzie opinia prezesa Izby poselskiej dra Weisskirchnera, który oświadczył, że według jego zdania można wnioski nagłe cofnąć, ale odstawiać na później nie podobna, gdyż to się sprzeciwia literze i duchowi regulaminu obrad Izby poselskiej, a dawniejsza w tej mierze praktyka wcale go nie obowiązuje.

W dniu dzisiejszym minister skarbu wniesie dwa przedłożenia, a mianowicie reformę podatku budynkowego i przedłożenie w sprawie podwyższenia poborów służby pocztowej i kolejowej. W sprawie wniesienia tych przedłożeń rządowych minister skarbu wygłosi mowę, w której wyjaśni zasady planu finansowego, jaki chce przeprowadzić na jesieni.

Odnośnie do tej mowy ministra skarbu należy zaznaczyć, że większa część dzisiejszych dzienników porannych zaznacza, iż stanowisko ministra skarbu jest zachwiane. „Dt. Volksbl.“ utrzymuje, że p. Korytowski poda się niebawem do dymisyi, a „Arb. Ztg.“ w artykule wstępnym oświadcza, że minister skarbu wprawdzie jeszcze przez pewien czas może się utrzymać na swem stanowisku, ale jest on już człowiekiem politycznie straconym, gdyż dowiódł, że nie posiada siły twórczej i że nie rozumie struktury i ducha panującego w nowym parlamencie.

„N. Fr. Presse“ zaprzecza pogłoskom, jakoby już jutro miało nastąpić odroczenie sesyi na wypadek, gdyby posłowie niemieccy z Czech swoich wniosków nagłych nie cofnęli. Prezes ministrów nie traci nadziei, że ostatecznie zdoła zapanować nad trudnościami sytuacyi i zdoła doprowadzić do kompromisu. Dlatego też nawet w takim razie Izba przez pewien czas będzie obradowała, aby dać możność prezesowi ministrów do prowadzenia narad i konferencyj kompromisowych.

W każdym razie większość dzienników wyraża nadzieję, że istotnie prezesowi ministrów uda się jeszcze i tym razem przełamać trudności i doprowadzić do tego, że Izba poselska przed rozjechaniem się na wakacye uchwali szereg ustaw ważnych dla ludności.

Wiadomości zagraniczne.

Przeciw komu zbroi się Japonia?

Oczywiście przeciw Stanom Zjednoczonym Ameryki północnej, którym zazdrości wysp Filipińskich i z którymi od kilku już lat spiera się o swoich emigrantów w Kalifornii. Tak sądzą dość powszechnie w Europie; takie też przekonanie panuje w szerokich kołach ludności amerykańskiej, a bodaj nawet w kołach rządowych i tem mniemaniem tłumaczy się manifestacyjne wysłanie prawie całej floty amerykańskiej na wody Oceanu Spokojnego.

Na Dalekim Wschodzie zapatrują się jednak inaczej na tę sprawę.

Jeden z oficerów francuskich, który należy do misyi francuskiej w Tokio i miał sposobność poznania rzeczywistych dążności japońskich, zapewnia stanowczo, że Japończycy ani nie myślą o wojnie ze Stanami Zjednoczonemi, lecz zbroją się w innych zupełnie zamiarach: dla utwierdzenia swojej przewagi politycznej w Azyi i z obawy przed Rosyą, której klęska bynajmniej ich jeszcze nie uspokoiła.

Wojna ze Stanami Zjednoczonemi jest uważana w Japonii za absurd. Japończycy zdają sobie doskonale sprawę z niemożności jej przeprowadzenia i z jej następstw szkodliwych, a wreszcie nie pragną wcale robić zdobyczy kosztem Amerykanów.

Wyspy Filipińskie nie mają dla nich — przynajmniej w czasie bliższym, żadnej wartości. Jest to dla nich kraj odległy, zupełnie obcy, posiadający klimat zbyt gorący.

Już Formoza, położona daleko bliżej, jest uważana przez nich za kolonię zamorską, nie zdołali też skolonizować jej nawet w małej części. Czeka ich tam jeszcze ogromna praca, która zajmie wiele czasu, zwłaszcza, że najbliższym ich celem jest zupełne opanowanie Korei, której utrzymanie jest dla nich kwestyą nie tylko dalszego pomyślnego rozwoju, ale poprostu bytu politycznego.

Mając takie zadanie do rozwiązania, Japończycy nie pragną wysp Filipińskich; pozostawiają je spokojnie Stanom Zjednoczonym, które dzięki swemu bogactwu mogą zaprowadzić na nich ulepszenia i zamienić je na kraj kwitnący. W każdym razie dla wysp tych Japonia nie rozpocznie wojny, w której nie mogłaby pod żadnym warunkiem odnieść decydującego zwycięstwa. Do odniesienia takiego zwycięstwa najpoważniejsza flota wojenna nie wystarczy. Trzebaby wylądować na wybrzeżach amerykańskich i zadać tam klęskę przeciwnikowi, a to jest oczywiście zgoła niemożliwie wobec ogromnej odległości i konieczności zaopatrywania wielkiej armii w potrzebne materyały i żywność zapomocą okrętów.

Japonia zbroi się rzeczywiście, pomimo formalnego ograniczenia budżetu, zapewnia oficer francuski. Ale zbrojenia te mają wyłącznie na celu zapewnienie sobie stanowczej i trwałej przewagi na wschodzie azyatyckim. Uważają oni także po ostatniej zwycięskiej wojnie tę przewagę za zagrożoną przez Rosyę. Gdy w Europie mówi się o „niebezpieczeństwie żółtem“, Japończycy obawiają się „niebezpieczeństwa białego“. Zdają oni sobie sprawę z tego, że Rosya zupełnie automatycznie rozwija się w kierunku wschodnim i że klęska ostatnia nie kładzie ostatecznie kresu temu rozwojowi, lecz może go tylko powstrzymać. Zresztą postanowienie, aby zbudować drugi tor kolei syberyjskiej świadczy, że także teraźniejszy rząd rosyjski nie myśli zrzekać się swoich pretensyi do wschodu azyatyckiego.

W swej obawie przed Rosyą, Japonia nie tylko zbroi się sama, lecz usiłuje równocześnie wytworzyć dla podbojów rosyjskich zaporę przez popieranie rozwoju ekonomicznego, kulturalnego i militarnego Chin. Nowa wojna musiałaby toczyć się przecież na terytoryum chińskiem, w Mandżuryi, i wystąpienie silnej armii chińskiej oddziałałoby potężnie na jej przebieg i wynik. Chiny uzbrojone i ufne w swe siły militarne nie pozwoliłyby Rosyi gospodarować na swojem terytoryum, jak we własnym kraju, i poprostu zasłoniłyby sobą Japonię przed Rosyą. Armia ich jednak jeszcze przez długie dziesiątki lat nie będzie tak potężną, ażeby mogła zmierzyć się z japońską i zagrozić interesom japońskim na Korei.

Oficer francuski streszcza swoje wywody w słowach następujących:

„Japończycy pragną załatwić w sposób honorowy swój zatarg ze Stanami Zjednoczonemi, nie dążą do zaostrzenia sporu, ani do jego rozstrzygnięcia za pomocą miecza. Jeżeliby miało dojść do wojny, to nie z ich woli. Ale prawdopodobnie do niej wcale nie dojdzie. Japończycy znajdują się w okresie przekształcania swoich stosunków wewnętrznych, oraz wielkiego rozwoju wojskowego i ekonomicznego. Ukażą się oni niebawem znowu na widowni, ale wtedy działa zagrzmią ponownie w Azyi i w Chinach“.

Delegaci rosyjscy na zjazd słowiański.

Według pism rosyjskich, w petersburskim klubie działaczy społecznych odbyło się ostatnie posiedzenie delegatów wyjeżdżających na zjazd słowiański do Pragi. Ostatecznie jako członkowie delegacyi rosyjskiej pojadą: M. W. Krasowskij, M. M. Kowalewskij, N. N. Lwow, W. A. Makłakow, hr. W. A, Bobrinskij, A. S. Giżyckij, M. A. Iskrickij, G. W. Komarow, W. N. Korablew, M. D. Bajdak.

Postanowiono oprócz tego zaprosić jeszcze na zjazd w charakterze przedstawicieli nauki: akademika Bechtiarewa, prof. Florinskiego, Ozierowa, Franzewa i Pogodina.

Delegaci rosyjscy będą w Pradze 12 b. m.

TELEGRAMY PORANNE.

Petersburg (Pet. Ag.) Rosyjski reprezentant w Teheranie, otrzymał od swego rządu wskazówkę, aby na podstawie rosyjsko-angielskiego porozumienia co do solidarności w kwestyach dotyczących Persyi, przyłączył się do akcyi zastępcy angielskiego u rządu perskiego, w celu uzyskania zadośćuczynienia za to, że rząd perski postawił wartę przed gmachem poselstwa angielskiego, która śledziła, co się dzieje w okolicy poselstwa.

Petersburg (TBK.). Duma zajmowała się wczoraj sprawozdaniem komisyi ugodowej, która nie osiągnęła porozumienia co do kredytów na budowę pancerników. Duma postanowiła przyłączyć się do stanowiska swych reprezentantów, zajętego w komisyi ugodowej.

Minister handlu wniósł projekt ustawy o ubezpieczeniu na starość i na wypadek niezdolności do pracy.

Lizbona (TBK.). W Izbie deputowanych, dep. Costa, zaprotestował przeciw użyciu kawaleryi w Oporto, która uderzyła na tłum szablami.

Prezydent ministrów oświadczył, że wywołane to było okrzykami rewolucyjnymi. Podobnej demonstracyi nigdzieby nie ścierpiano.

Dep. Antero zbijał twierdzenia Costy w sprawie listy cywilnej; zaznaczył, że ciężary, od których król nie mógł się uchylić, stale wzrastały. Udzielanie koronie zaliczek nie sprzeciwiało się ustawie.

Paryż. (TBK.) W Izbie deput. Jaurès wystosował zapytanie do ministra spraw zagranicznych Pichona w sprawie ostatnich zajść w Maroku i obsadzenia Azemmuru.

Pichon odpowiedział, że wypadek w Azemmurze prasa przedstawiła przesadnie. Inaczej go przedstawiają depesze gen. d'Amade, którego krok miał jedynie na celu ubezpieczenie okręgu Szanja przed przemycaniem broni przez Azemmur, oraz udaremnienie zatrzymywania w Azemmurze kuryerów, wysyłanych do Mazagenu. — Rząd ma zaufanie do gen. d'Amade.

Jaurès odpowiedział następnie na mowę ministra.

Ze świata.

Renesansowe typy fizyognomiczne. — Jak wygląda szach perski? — Tchórzostwo „króla królów“. — Etykieta na dworze perskim. — „Bachtjary“ perskie, a lwowskie „batiary“.— Wesołe wojsko. — Zabobony cesarza Wilhelma.— Dwie przepowiednie.

Renesansowi malarze włoscy, prócz wielu innych szkód, jakie swym wpływem przynieśli, zwłaszcza sztu-

DO CHYROWA, JAZŁOWCA i wszystkich innych zakładów i pensyonatów naukowych sporządza najdokładniej (po możliwie nizkich cenach) KOMPLETNE WYPRAWY dla uczni i uczenic, dotyczące pościeli i bielizny (własny wyrób), oraz ręczników, bielizny stołowej koców, dywaników, łóżek żelaznych i t. p.
Znany z sumienności 71 lat istniejący magazyn FABRYKI POŚCIELI I BIELIZNY J. Drexler i Synowie, Lwów, pl. Kapitulny 2. Telefon nr. 1121.
Cenniki, próbki, oraz zestawienia na łaskawe żądania darmo i optatnie. 7338

ce, spaczyli zupełnie naszą fizyognomiczną zdolność ob-i serwacyjną. Im chodziło o dekoracyjność postaci, o jej piękność fizyczną. Wydatne nosy, błyszczące oczy, groźnie zmarszczone brwi, były dla nich o wiele ważniejszą rzeczą, niż prawda psychologiczna i życiowa. A że geniuszem swym wywierali wpływ suggestyjny, potwoczyli całkiem fałszywe wyobrażenia o wyrazie uczuć i o typach ludzkich. Za nimi poszli przez wieki całe zostający pod ich wpływem malarze wszystkich narodowości i dziś, gdy n. p. słyszymy o jakimś okrótnym władcy, przychodzą nam na myśl typy okrótników z obrazów i dziwimy się bardzo, że życie zadaje z reguły kłam tym wyobrażeniom.

— — — — — — — — — — — —

N. p. obecny szach perski, po krwawej kąpieli, urządzonej w Teheranie, w wyobraźni ogółu europejskiego wygląda z pewnością niepodobny do swego fizycznego portretu rzeczywistego. W postaci jego niema nic po „renesansowemu“ groźnego i imponującego. Jest to niewielki człowieczek otyły, którego twarzyczka pucułowata i różowa, przypomina dziecko, co się okrótnikom bardzo często zdarza, wprawdzie nie na obrazach, ale zato w życiu.

— — — — — — — — — — — —

Mahomet-Ali-Mirza ma też właściwości psychologiczne okrótników — jest przedewszystkiem tchórzem i to kompromitującym tchórzem, cc mu odebrało wiele sympatyi jego poddanych. „Król królów“, „Cień Boga“, jak się go oficyalnie w języku perskim nazywa, a „Tajemnica boska“, „Studnia mądrości“ lub „Środek świata“, jak go traktują, przemawiając do niego, dygnitarze i dworzanie, objawił swoje tchórzostwo zaraz pierwszego dnia wjazdu do Teheranu. Cała ludność, mimo chłodu, wylegla na plac główny i usadowiła się na terasach nad arkadami, a czekała bezskutecznie aż do zmroku. Nagle, kiedy już prawie noc zapadła, wpadł na plac oddział kozaków, a za nim trzy karety zupełnie jednakowe, w każdej zaś z nich jedna osoba jednakowo ubrana i ucharakteryzowana na szacha perskiego. Oczekiwano szacha na koniu w blasku dnia pełnego, a zamiast tego otrzymano nocną maskaradę, w której na dobitek niewiadomo, czy wogóle osoba szacha brała udział, czy też może wśliznęła się do pałacu pokryjomu, podczas gdy trzy jego sobowtóry odwracały uwagę tłumów.

— — — — — — — — — — — —

Mimo to Mahomet-Ali-Mirza lubi wspaniałość i utrzymał w mocy najściślejsze przepisy etykiety na dworze perskim. Obecni muszą przed nim stać nieruchomo, każdy na ściśle wyznaczonem miejscu, z oczami nieruchomo wlepionemi w twarz władcy, gotowi na natychmiastowe spełnienie rozkazu, wydanego choćby mrugnieniem oka. Jeżeli szach do kogo przemówi, obowiązkiem jest odpowiedzieć natychmiast bez drgnienia twarzy, bez najmniejszego ruchu, któryby objawiał jakiekolwiek uczucie.

— — — — — — — — — — — —

Przyboczną straż szacha stanowią oddziały t. zw. „bachtjarów“ — wielki by to był zaszczyt dla naszych „batiarów“ lwowskich, gdyby się okazało, że ich nazwa jest perskiego pochodzenia — wojsko turko-perskie, które ze względów religijnych uważa ogół ludności za heretyków, których gotowe jest w każdej chwili z przyjemnością masakrować. Bachtjarowie odznaczają się czapkami z białej pilśni, przypominającemi nasze cylindry.

— — — — — — — — — — — —

Ilekroć szach wyjeżdża na ulicę, biegną najpierw specyalni „mistrze ceremonii“ z długiemi elastycznemi tykami, których zadaniem jest budzenie uczuć dynastycznych, skłaniając publiczność do zrobienia miejsca orszakowi szacha przez bicie owemi tykami po nogach nieubyt skwapliwych w rozstępywaniu się. Potem jedzie oddział konnicy w długich, szamerowanych mundurach czerwonych, a następnie około stu czarnych jeźdźców z karabinkami Martiniego i bogatymi zapasami amunicyi na piersiach. W pochodach takich biorą też też udział „kozacy perscy“, jedyne na seryo wojsko perskie, których pułk dzieli się na szwadrony, odróżniające się od siebie kolorem baszłyków.

Wszyscy jeźdźcy i wszystkie konie pokryte są szamerowaniami srebrnemi i złotemi, a oficerowie wyglądają, jak żywe wystawy jubilerskie. Zawiesza się na piersiach nietylko ordery, ale też prezenty, otrzymane od szacha, a więc zegarki, a nawet, jeżeli któremu z nich szach ofiarował, zwyczajem monarchów europejskich, swoją „fotografię w brylantach“, przypina ją także do piersi.

— — — — — — — — — — — —

Zato właściwe wojsko perskie, zwłaszcza perska piechota, wygląda gorzej, niż opłakanie. Każdy żołnierz ubrany jest w inny mundur, a mundury te, to istne łachmany, z pod których wygląda nieraz ciekawie „cywilne ubranie“. Z uzbrojenia tych wojowników bije przedewszystkiem w oczy... olbrzymia fajka zatknięta za pasem. Wojska te mają dość osobliwe pojęcie o karności i porządku w szeregach i np. w powrocie, jeżeli oddział przechodzi koło mieszkania jednego z nich, ten najspokojniej opuszcza szeregi i idzie sobie do domu.

Nie można się temu bardzo dziwić. Bo zaledwo czwarta część żołnierzy stanowi stanowi stałe kadry, reszta — to spędzeni przymusowi ochotnicy na czas pochodu lub uroczystości. Ale coby było na wypadek wojny na seryo?

— — — — — — — — — — — —

A może szach ma tak samo przesądny lęk przed wojną, jakim podobno odznacza się cesarz Wilhelm? Jak bowiem niedawno doniosły pewne pisma, zwłaszcza francuskie, cesarz Wilhelm, mimo wszystkich swoich manier wojowniczych, przejęty jest w istocie zabobonną trwogą przed wojną.

Ten bowiem „Król królów“ i „Środek świata“ z innego jego końca, który zabawia się w wolnych chwilach towarzystwem spirytystów i rozmaitych innych Eulenburgów, wierzy podobnoś święcie w rozmaite wróżby i przepowiednie.

— — — — — — — — — — — —

Owoż dwie równocześnie przepowiednie prorokować mają Wilhelmowi II, że będzie ostatnim z Hohenzollernów i że zginie w wielkiej wojnie.

Jedna z tych przepowiedni, jest to wydane przed kilku, czy też kilkunastu laty, pismo mnicha Hermanna, który w trzynastym wieku zamieszkiwał klasztor w Lehnlnie w Brandeburgii. Dzieło to łacińskie napisane jest wierszem, nosi tytuł „Viticinium lehninense“, a podobnoś przepowiedziało dość trafnie losy Prus, klęskę pod Jeną, rozkwit za Wilhelma I itd.

A oto wiersze, które mają się odnosić do Wilhelma II:

„Natus florebit, quod non sperasset habebit.
„Nam sortis mirae videntur fata venire.
„Et princeps nescit quod nova potentia crescit.“

Co znaczy mniej więcej: „Syn będzie miał dni szczęśliwe, będzie posiadał to, czegoby się nigdy nie śmiał spodziewać. Widzę bowiem zbliżające się czasy kiedy się spełnią zdumiewające losy szczęścia, a książę, sam nie zna wzrostu nowej potęgi“.

Ale oto dalszy, mniej pocieszający, ciąg proroctwa:

„Tandem sceptra gerit qui stemmatis ultimus erit.
„Israel infandum scelus audet morte piandum“.

Po polsku: „Wreszcie berło jest w ręku tego, który będzie ostatnim z poczetu królów. Izrael zamierza ohydny zamach, który tylko śmierć może okupić“.

Owoż wzmiankę o „Izraelu“ łączą niektórzy ze sprawą Dreyfusa.

Inna znów przepowiednia, przechowywana w pewnym klasztorze koło Moguncyi, czy też Koblencyi, powiada, że Wilhelm podejmie wielką wojnę, która miałaby być końcem jego i jego dynastyi.

Tyle jest słów proroctwa na dzień dzisiejszy. Kto mu chce wierzyć, nie myślimy mu bronić, kto nie uwierzy, niechaj się niem przynajmniej zabawi.

ALDOR.

Listy z Brazylii.

WYJĄTKI Z DZIENNIKA PODRÓŻY

specyalnego sprawozdawcy „Słowa Polskiego“.

WEWNĘTRZNE STOSUNKI POLSKIE W PARANIE.

Na pokładzie Chyde, d. 23 maja.

I.

Organizacya kościoła w Paranie przewiduje istnienie parafii, kuratoryi i kapelanii. Otoż parafii polskich jest tylko trzy i z tych tylko jedna czysto polska (Lucena), jedna w znacznej części polska (Arancaria) i jedna w której Polacy stanowią bardzo nieznaczny procent ludności (Castro — ks. Andrzejewski, proboszcz), kuratorya polska jedna (Thomas Coelho), wszystkie zaś pozostałe t. zw. w języku potocznym „parafie“ polskie są tylko kapelaniami. Stosownie do tego mamy tu 3 proboszczów, 1 kuratora, 10 kapelanów i 3 wikaryuszy (tam, gdzie są dwaj ks. Misyonarze, jeden superior — jest proboszczem, kuratorem względnie kapelanem, drugi zaś wikaryuszem). Jeżeli dodamy do tego jednego księdza profesora w seminaryum duchownem i jednego w gimnazyum, a otrzymamy ogólną liczbę 19 księży polskich w Paranie.

Jak mnie zapewniano ze źródła kompetentnego, w praktyce stanowiska proboszcza, kuratora i kapelana są równoznaczne, jakkolwiek w zasadzie różnią się nieco i hierarchicznie i co do stopnia naruszalności. Częściowo skutkiem niedopatrzenia księży polskich, w znacznej części z powodu ich braku, wiele parafij zostało zajętych przez Franciszkanów i Verbistów. W tem i w karygodnem postępowaniu ks. Tollingera, Verbisty i b. sekretarza biskupstwa szukać należy źródła rozgoryczenia ludności polskiej przeciwko Verbistom. Stanowisko swoje co do dwóch księży z tego zgromadzenia, których poznałem, zaznaczyłem już w poprzedniej korespondencyi.

Chłop oracz jest szczerze i głęboko religijny, ma bardzo słabe poczucie potrzeby oświaty, które trzeba w nim usiłować rozwinąć, nie wynosi ze sobą z kraju

25

ARTUR SCHRÖDER.

Ostatni Hamlet.

(Ciąg dalszy.)

— Nie masz czasu? wiem, ale posłuchaj mię!

— Przykro mi bardzo, ale muszę ci powiedzieć, że nic z tego nie będzie. Dziwię się nawet tobie, jak możesz dziś jeszcze się porywać...

— Dziwisz się?

— Pewnie; zrozum, że...

— Nie, ty musisz ustąpić; to przecież jedyny mój ratunek.

— Masz stanowisko.

— Nie życzę ci, żebyś kiedy musiał tak jak ja...

— Ojoj mój kochany! w dzisiejszych podłych czasach...

— Ale ja sam wolę, właśnie w tych dzisiejszych podłych czasach, suchy chleb gryźć, jak tu dłużej siedzieć; nie chcę!

— Trudno!

— Jeśli tylko krztę masz życzliwości dla mnie i pamięci....

— Pewnie, że mam.

— No to więc ja cię bardzo proszę! Nie wstyd to cię, że tak długo muszę prosić mojego byłego ucznia?

— Przykro mi, ale stanowczo muszę ci powiedzieć, że nie!

— Pozwólże sobie...

— Nie, dajże spokój, bo to już doprawdy komiczne!

— Panu Józefowi pot wystąpił na czoło, usta mu drgają.

— Słuchaj Kulisa — ja cię... błagam, ustąp!

— Ależ na miłość boską zwaryowałeś na starość, czy co?

— Dobrze, obrażaj mię, ale ustąp; widzisz że cię proszę o to, jak o łaskę — Kulisa!

— Nie róbże ze siebie clowna!

— Ładnie umiesz mnie uszanować i to właśnie w tej chwili.

— No, bo jak Boga kocham nie wiem już jak ci to wybić z głowy!

— Nie wybijaj, tylko ustąp. Wiem że tak zrobisz!

— Nie, nie, nie!

Pan Józef podchodzi do niego, chce mu położyć rękę na ramieniu; ten cofa się. Pan Józef za nim.

— Słuchaj Kulisa, nie zmuszaj mię do tego, żebym... żebym cię musiał na klęczkach prosić, bo absolutnie musisz mi przyrzec, że...

— No, coś podobnego?! Pod słowem honoru, że już ani słówka nie chcę o tem słyszeć: Ty Hamleta? — phii!!

— Co chcesz przez to...

— Hamleta! ha, ha, ha! Przypatrz się stary do lustra.

— Kuliski!

— Trzebaby chyba ze dwie fury szminki, albo lepiej odrazu nowy odlew twarzy! I ten głos; kpisz staruszeczku, czy o drogę pytasz?

Pan Józef w jednej chwili się mieni. Cała duma tłumiona tyle czasy, żal cały i obrażone wspomnienia dawnej swojej przeszłości, płomieniem na twarz mu biją. Przed sobą widzi tego Kuliskiego, który lat temu kilkanaście prawie po rękach go całował, żeby tylko go przyjął; marny, skulony, nieśmiały, za każdem słowem się kłania, trąc poza sobą ręce.

— Zdaje się, że... że zapomniałeś, jak się mówi do tych, którym się wszystko zawdzięcza?!

Kuliskiego powiedzenie to zaczyna doprowadzać do irytacyi:

— Taak? Proszę! Skądże to?

— Przypomnij sobie! tylko dobrze! Kogoś to prawie po rękach całował, żeby cię przyjął; komu się podlizywałeś, żeby tylko bodaj na trzy kartki dostać rolę; kto ci pokazywał prawie jak po scenie się iazi? I dziś...

— Dziś widzę, że acan coś nie przy zdrowych zmysłach.

Pana Józefa jakby prąd elektryczny przebiegł; pręży się, oczy mu się rozszerzyły:

— Milcz, chłystku!

— Coo? Proszę w tej chwili...

— Zaraz tylko skończę! W przedpokojach wystałeś sobie koncesyę, zebrałeś ludzi żeby się z nimi jak z bydłem obchodzić, udajesz aktora, a... a błaznem jesteś. Milcz, teraz ja mówię! Nie masz pojęcia co scena, co sztuka, żyjesz tem z czegoś mię okradł, podpatrzył...

Kuliski udaje rozbawionego:

— Ha, ha, ha! pyszne! Ciebie podpatrzyłem, ha, ha, jak Boga kocham, bo mię szlak trafi; ciebie?! Nie, daj Waracz spokój, bo umrę; ha, ha, ciebie! Przypatrz się sobie w lustrze, tylko dokładnie! tak od stóp do głowy. Hamlet!

— A ty co? Ty bodaj wiesz, jakim ma być ten Hamlet? wystarczy ci twoja umiejętność, nabyta gdzieś w drugiej klasie ludowej, do ustalenia sobie zdania, kogo właściwie parodyujesz? Ty bez duszy, wyrafinowany kupiecki meklerze, zrozumiesz tę przesubtelną...

(C. d. n.)

Płaszcze i peleryny gumowe poleca **Specyalny skład Linoleum i Cerat**

Buciki hygieniczne dla Pań, Panów i Dzieci 7840 *Lwów, Karola Ludwika 3.*

potrzeby skupiania się, stowarzyszania, trzeba je w nim dopiero wyrabiać. Więc około tych trzech najważniejszych punktów: kościoła, szkoły i stowarzyszenia obraca się z natury rzeczy całe życie wewnętrzne Polaków parańskich, wszystkie ich walki i zatargi.

Kościół katolicki w Brazylii jest zupełnie niezależny, to znaczy, że jest oddzielony od państwa. Z tego położenia pomyślnego nie korzysta w tym kierunku, aby się zdemokratyzował. — Zdaję sobie doskonale sprawę z doskonałej organizacyi kościoła, otrzymanej w spadku po najlepiej zorganizowanem państwie rzymskiem i opartej na zasadach hierarchii, i pamiętam historyczne słowa o reformach: „kościół będzie jakim jest, lub nie będzie wcale“, niemniej jednak sądzę, że na nowych ziemiach, kościół powinien się przystosowywać do nowych warunków, pociągając wiernych do spełniania tej roli, którą spełnia organizacya państwowa tam, gdzie kościół nie jest oddzielony, do roli nadzoru przynajmniej nad majątkami kościelnymi. Niestety jest inaczej.

Prawo nie narzuciło żadnej organizacyi katolikom; rządy stanowe uznają tylko biskupów jako przedstawicieli urzędowych katolicyzmu, przez co zapewniają im władzę zupełnie despotyczną.

Biskup z tego położenia korzysta. I tu leży źródło dwóch sporów zasadniczych: zatargu o majątki kościelne i zatargu o dozory kościelne.

Kościoły i plebanie polskie stawiane były za ciężko zapracowane grosze naszego ludu; słuszną byłoby rzeczą, aby do niego należały, chociażby dlatego, aby od kaprysu biskupa nie zależało mianowanie do parafii polskiej księdza obcego pochodzenia. Biskup parański żądał, aby te majątki kościelne były zapisane na niego.

Polacy, a nawet niektórzy księża, usiłowali opierać się temu, ale brakowało im podstaw prawnych. Istotnie w praktyce kwestya była stawiana tak: czy majątki kościelne mają należeć do biskupa, czy też do stowarzyszenia jakiegoś, już istniejącego lub mającego być zawiązanem. Odpowiedź musi brzmieć w obu wypadkach przecząco: nie ma do nich prawa ani biskup, ani stowarzyszenie, liczące nieraz kilkunastu członków, nieraz „ad hoc“ zawiązane, nie reprezentujące ani kolonii w jej obecnym składzie, ani tych przeszłych pokoleń, które grosze na budowę kościołów polskich składały. Miałyby do nich jedynie prawa gminy wyznaniowe, złożone ze wszystkich tych, którzy podatki na kościół opłacają i praktyki religijne spełniają. Ale — jak już mówiłem — prawo oddzielające kościół od państwa, gmin takich nie przewiduje, a biskupi są zbyt zazdrośni o swoją władzę, aby kiedykolwiek na podobną organizacyę zgodzić się mogli.

W zatargu tym biskup zwyciężył — wierni ulegli. Ale zapewne wskutek kompromisu w praktyce doprowadziło to w wielu kościołach do tytułów własności wprost śmiesznych. Widziałem na własne oczy, czarno na białem takie formuły: „Kościół św. Józefa należy do kościoła św. Józefa“.

Niepodobna oczywiście zgadnąć, czy ten logogryf oznacza, że majątek kościelny należy do biskupa, czy do wiernych. Jednakże sami księża mi mówili, że na zasadzie tych tytułów własności zagraża zawsze możliwość odebrania Polakom kościoła przez biskupa, jakkolwiek wątpliwem jest, czy z prawa tego skorzysta.

Dozory kościelne były zawsze wybierane. Tymczasem poprzedni biskup parański zażądał, aby członkowie ich byli mianowani przez księży i zatwierdzani przez niego, czyli faktycznie, aby on przez swoich podwładnych wykonywał nadzór nad majątkiem kościelnym; jest to prosta konsekwencya poprzedniego. I tu wierni uledz władzy musieli. W praktyce niektórzy księża radzą sobie w ten sposób, że stale przedstawiają biskupowi raz już, za dawnych czasów wybranych członków dozorów kościelnych, albo porozumiewają się z wiernymi co do osób, które chcieliby widzieć w dozorach kościelnych.

Obydwie te sprawy wywołały wielkie i słuszne rozgoryczenie wśród kolonii polskiej. Dzięki nietaktowi niektórych księży przyszło nawet tu i ówdzie do pożałowania godnych scen: ksiądz z Abranehez został przeniesiony, a na Rio Claro zupełnie usunięty od sprawowania obowiązków duchownych.

W Thomas Coelho istnieje nawet ciekawy przykład zatargu o majątek kościelny. Grunt, na którym stała plebania przy kościele Matki Boskiej, nie był całkowicie spłacony. Towarzystwo miejscowe „Postęp“ zaległe raty opłaciło i stało się właścicielem gruntu i domu który na nim stoi. Formalnie jest tak istotnie, ale w zasadzie jest tylko właścicielem gruntu w tej części, w której raty zaległe opłaciło. Wniesione już raty i dom należą do tych kolonistów, którzy swego czasu składki dawali. „Postęp“ nie reprezentuje ani ich, ani ogółu kolonii; nie reprezentuje ich też biskup. Zwycięża więc formalnie prawo silniejszego: w danym wypadku „Postępu“, we wszystkich innych — biskupa, a to wszystko dzięki brakowi właściwej organizacyi wyznaniowej.

Ale biskupi popełniają rzeczy gorsze. Podczas, gdy księża nasi á t o u t e t á t r a v e r s piorunują na masonów, których wśród Polaków niema, ich zwierzchnicy hierarchiczni schlebiają rządowi, złożonemu z samych masonów, schlebiają nędznie najgorszym jego instynktom. Każdy rząd, chociażby najprzychylniejszy dla kolonizacyi polskiej, w najgłębszej głębi żywi nadzieję, że ludność ta wynarodowi się kiedyś, że z języka i obyczaju stanie się brazylijską. Rząd parański rzadko i mało zdradza podobnych instynktów; za to biskup poprzedni jednym tchem prawie wydał trzy rozporządzenia: egzaminów z języka portugalskiego dla księży polskich, wprowadzenia katechizmów dwujęzycznych polsko portugalskich, wreszcie zaniechania śpiewów polskich w kościołach — (opierając się zresztą na rozporządzeniu Piusa X).

W tym wypadku jednak miara była przebrana. Nastąpił tak jednomyślny wybuch oburzenia, biskupowi przedstawiono rozmiar niebezpieczeństw, które mogłyby dla kościoła wyniknąć; rozporządzenia nie zostały wprawdzie cofnięte, ale pozostały niewykonanemi. Co do śpiewów zaś, generał Missyonarzy wyjednał w Rzymie specyalne pozwolenie na śpiewy polskie w kościołach polskich w Paranie.

Ta polityka biskupia jest szkodliwa nie tylko ze stanowiska naszego narodowego, ale przedewszystkiem ze stanowiska dobra kościoła. Nieustanne i systematyczne drażnienie ludności polskiej może wywołać rozłam. Biskup powinien wiedzieć, a że nie wie, powinno mu się powiedzieć, że mamy własną, narodową niby herezyę Maryawitów. Wprawdzie dziś o sprowadzeniu Maryawitów mówią i myślą ci, którzy o maryawityzm dbają tyle, co i o katolicyzm, a którym chodzi jedynie i wyłącznie o podkopanie uczuć religijnych wśród ludu polskiego, ale może przyjść czas, że inicyatywa ta wyjdzie z łona wierzących. A wtedy nastąpią rzeczy wam w Królestwie już znane; zatargi, bójki, spotęgowane większem napięciem namiętności, z powodu gorącego klimatu, wreszcie cofnięcie wstecz kultury ludu o lat setki. Na naprawienie krótkowidzącej polityki będzie zapóźno, chociaż dzięki niej kościół straci tysiące wyznawców.

Przechodzę do oceny działalności duchowieństwa polskiego. Zaglądanie przez dziurkę od klucza, kontrolowanie obiadów i kolacyi, ocenianie gatunku i ceny bryczek i koni, zazdrosne liczenie gotówki w kieszeni — oto plotkarskie kryterya miejscowe. Mnie one nie obchodzą. Uważam, że ksiądz, jak każdy pracownik inteligentny, ma prawo do zaspokojenia swoich potrzeb, tak samo, jak lekarz, inżynier, adwokat. W porównaniu z duchowieństwem polskiem w Ameryce Północnej, uważam, że stopa życia i dochody dzisiejsze księży tutejszych są znacznie niższe i nie mają w sobie zgoła nic przesadzonego.

Nieskończenie ważniejszą, jedynie ważną jest odpowiedź na pytanie, co duchowieństwo zrobiło dla ludności polskiej? Odpowiedź brzmi źle: nic. I niech mi nikt nie mówi o szkołach, bo te datują się dopiero od lat paru. Jeden z młodszych księży, z którym rozmawiałem szczerzej i zrobiłem ten sam zarzut, zwrócił uwagę na przeciwdziałanie antagonistów księży. Przypuśćmy na chwilę, że to argument słuszny, to przecież przeciwdziałanie datuje się tylko od lat paru. Tymczasem emigracya polska idzie do Parany od lat 35-stu; księża byli niepodzielnymi panami sytuacyi. Gdzież są te wspaniałe kościoły, mające trzydzieści, dwadzieścia lub piętnaście lat wieku, gdzież są te liczne, pełne ciągłości w nauczaniu szkoły, chociażby zakonne, któreby istnieć powinny od lat, gdzież ta sieć stowarzyszeń, chociażby wyznaniowych, któraby objąć powinna i skupić przeważną część Polaków parańskich? Niema ich. Nie wiem i nie chcę wchodzić w to, co robili księża polscy przez lat z górą trzydzieści. Ale to wiem, że nie zrobili nic. I tu porównanie wypada olbrzymio na korzyść księży północno-amerykańskich.

Duchowieństwo wszędzie jest absolutne i despotyczne; ale w kraju ojczystym hamuje je naturalny układ klas społecznych i przeciwwaga inteligencyi, szlachty, mieszczaństwa. A tu, idąc w ślady biskupów, na tradycyjnej ziemi konkistadorów, której historya jest szeregiem mordów, więzień wielkorządców hiszpańskich przez biskupów, lub odwrotnie, walk z bronią w ręku, absolutyzm ten przybiera rozmiary wprost potworne, przypominając na wolnej, nowej ziemi czasy ciemnego średniowiecza.

Takie fakty, jak nieustanne wyklinanie, nadużywanie ambony dla celów prywatnych i partyjnych, walki na pięści, wizye końca świata i czarownic (Barbara), szczucie sfanatyzowanego tłumu do rozbijania wend i gospodarstw (Lucena), przywiązywanie nagiego człowieka do drzewa i lżenie go przez tłum rozjuszony (Muricy), to są plamy, jeżeli nie na historyi całego duchowieństwa polskiego w Paranie, to przynajmniej poszczególnych jednostek.

Daleki jestem od tego, abym był wrogiem kościoła; szanuję głęboko wiarę większości mego narodu, uznaję tradycyjny, historyczny związek kościoła z Polską; w Paranie zjednałem sobie nawet opinię klerykała, którą dzieli też część moich znajomych w starym kraju — więc gorzkie może powyższe uwagi dyktuje mi jedynie troska o dobro ludu polskiego, którego nie trzeba rozjuszać i fanatyzować z tej strony.

Życzę Paranie dobrych księży, to znaczy nie tylko w tem znaczeniu dobrych, w jakiem są obecni duchowni, tj. przeważnie dobrych Polaków i porządnych ludzi, ale przedewszystkiem księży, przesiąkniętych duchem miłości chrześcijańskiej. Bo dzisiejsi księża w niczem nie przypominają sług Tego, który kazał kochać bliźnich i przebaczać winy nieprzyjaciołom.

Na równi ze społeczeństwem świeckiem przesiąknięci są nawskróś duchem nienawiści. Bo w tym kraju ukochać coś, czy kogoś, to znaczy przedewszystkiem z głębi duszy nienawidzieć wszystkiego, co nie jest tem czemś, czy tym kimś. Tym sposobem uczucie w założeniu swojem dodatnie i skupiające, staje się ujemnem i rozdwajającem.

I na wszystkich plebaniach, we wszystkich kościołach chciałbym, żeby złotemi głoskami były wyryte znakomite słowa ks. arcybiskupa Theodorowicza, wypowiedziane w r. z. na zjeździe katolickim w Warszawie:

„W czasach dzisiejszych kościół powinien zarzucić starą sasadę: kto nie ze mną — ten przeciw mnie i zamienić ją nową: kto nie jest przeciw mnie — ten jest ze mną“. Bo w Paranie wszechwładnie i wyłącznie panuje stara zasada pierwsza.

(C. d. n.) WŁ. PRAWDZIC.

X. Zjazd Towarzystwa Kółek rolniczych.

Przeworsk, 7 lipca.

Drugi dzień obrad Ogólnej Rady Kółek Rolniczych był znacznie bardziej ożywiony i budził o wiele większe zainteresowanie. Na porządku dziennym obrad przedpołudniowych była zmiana statutu, a wiadomem było powszechnie, że przyjdzie do ostrej dyskusyi przy obradach nad projektem brzeskiego zarządu powiatowego, który wnosił daleko idące zmiany w ustroju towarzystwa.

Delegaci po wysłuchaniu nabożeństwa za duszę Andrzeja Potockiego i Bolesława Augustynowicza w kościele Bernardynów wczas przybyli do sali „Sokoła“, gdzie o wpół do dziewiątej prezes Cielecki otworzył obrady. Po odczytaniu gratulacyjnych telegramów od Jerzego i Witolda Czartoryskich, Mikołaja Reya, Romana Potockiego i innych udzielił przewodniczący głosu drowi Bronisławowi D u l ę b i e, jako referentowi zmiany statutu.

Zarząd przedstawia postulaty co do zmiany statutu. Innowacye te idą w kierunku obudzenia zainteresowania się działalnością Kółka rolniczego: celem pozyskania ich najliczniejszego udziału w tej działalności Zarząd Kółka rolniczego może utworzyć osobną sekcyę dla spraw gospodarstwa kobiecego. Zadaniem sekcyi będzie podejmować i w porozumieniu z Zarządem Kółka rolniczego przeprowadzać wszelkie sprawy, wchodzące w zakres gospodarstwa kobiecego i dążyć do krzewienia wśród kobiet ogólnie kształcącej i potrzebnej w ich gospodarstwie wiedzy zarodowej.

Zmiana również zmierza do podwyższenia liczby członków Zarządu Głównego z 18 na 24, nadto ma mieć Zarząd prawo kooptować zamiast czterech sześciu członków, a uprawnieni do delegowania jednego członka ma być przyznane Związkowi handlowemu Kółek rolniczych.

Wreszcie powzięto zamiar stworzyć nową kategoryę „członków-uczestników“, opłacających roczną wkładkę w kwocie 2 kor., celem pomnożenia funduszów zarządów powiatowych.

Referent ztawia wniosek, aby Rada Ogólna poleciła Zarządowi Głównemu przedłożenie najbliższej Radzie konkretnego projektu zmiany statutu towarzystwa w duchu powyższych postulatów dalej wnosi referent, aby Zarząd wdrożył usiłowania, by pod warunkiem zachowania wzajemności uzyskał uprawnienie dla towarzystwa do wysyłania delegatów z Zarządu Głównego po dwuch do Komitetu Towarzystwa Gospodarskiego i do Wydziału Towarzystw Rolniczych okręgowych.

Przeciwko tym wnioskom wytoczyli energiczną kampanię ludowcy. Jeszcze wczoraj usiłowali narzucić swoje projekty na porządek dzienny, nad ich propozycyami jednak delegaci imponującą większością głosów przeszli do porządku dziennego. Ludowcy zoryentowawszy się, zmienili front i poczęli zwolna a systematycznie robić rozmaite zastrzeżenia — przy czem mowcy ludowcowi przeciwstawiali się sobie niejednokrotnie — i cofać się z pierwotnego stanowiska.

Zainaugurował kampanię poseł W a s u n g przedstawiając w imieniu dra Bernadzikowskiego projekt zarządu powiatowego brzeskiego. Najważniejszym momentem projektu są zmiany w składzie zarządu. W imię rzekomo pokrzywdzonej autonomii zarządu mowca żąda powiększenia liczby członków zarządu z wyboru (rzecz tę podniósł w projekcie sam zarząd główny) — a jednocześnie usunięcia wirylnych delegatów do zarządu z ramienia konsystorzy, Rady szkolnej, towarzystwa gospodarczego, wzajemnych ubezpieczeń i związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Zdaniem mowcy delegaci wirylni nie biorą żywszego udziału w pracach towarzystwa, krępują działalność zarządu i czynią zeń machinę ciężką.

Wywiązała się dyskusya miejscami burzliwa, gwałtowna tak, iż niekiedy zdawało się uczestnikowi, że znalazł się na wiecu ludowym. Zwolennicy projektu brzeskiego niejednokrotnie uciekali się do płytkiej, wiecowej demagogii i nie wahali się podnosić haseł krańcowej stanowości i kastowości. Chcieli zebranych włościan ująć dla siebie żalami i narzekaniami, iż włościanie w szczupłej liczbie znaleźli się w świeżo wybranym zarządzie, nie pomnąc wcale, że wczoraj proponowany do zarządu przez komisyę matkę włościanin poseł Średniawski ustąpił miejsca nauczycielowi.

Przyparci do muru przez mowców przemawiających za projektem zarządu, jedni, jak poseł Stefczyk, oświadczyli, iż mają co do popieranego przez się projektu rozmaite zastrzeżenia, drudzy, jak sam p. Wasung, cofali się, godząc się na delegatów wirylnych konsystorzy.

Znane ze znakomitości. **Cukierki Kuglera** w Budapeszcie 9922

Owoce kandyzowane są do nabycia Fabrique de Fruits Confits Honoré Jourdan u wyłącznego zastępcy Goritz-Görz.

LEONA PROPSTA

w Magazynie papierowym, Lwów, ul. H. Sienkiewicza 2, obok hotelu Georgea (dom JWP. Brunickiego). **Jedyne i najwygodniejsze źródło dla zakupna pocztówek we wszystkich gatunkach.** — Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą.

W głosowaniu uchwalono przyjąć projekt zarządu głównego, a odnośnie do wniosku p. Wasunga uchwalono rezolucyę dra Dulęby, odsyłającą projekt zarządu „brzeskiego“ do odpowiedniego załatwienia. Wobec zasadniczej sprzeczności uchwalonego projektu zarządu z projektem p. Wasunga, odesłanie to równa się odrzuceniu. Za proponowaną przez p. Wasunga rezolucyą podniosło się zaledwie 5 rąk.

Po uchwaleniu wniosku dra Dulęby zabrał głos del. Jaroszyński, i podnosząc z uznaniem dotychczasową działalność komisyi rewizyjnej, wniósł ponowny jej wybór, co delegaci jednomyślnie przyjęli. W skład więc komisyi rewizyjnej weszli: radca Karol d'Abaucourt, Leopold Wilinowski i poseł Bolesław Żardecki.

Prezes przerwał obrady, a delegaci udali się do parku ks. Lubomirskiego, gdzie zebranych podejmowało miasto obiadem. Potoczyła się swobodna gawęda; nie brakło gorących toastów, wyróżnić musimy płomienny toast dra Stanisława Grabskiego na cześć ludu, nie jako warstwy odrębnej, ale jako fundamentu budującej się Polski, tudzież przemówienie del. Wierczaka, który, przedstawiwszy stosunki narodowościowe we wschodniej części kraju, wezwał do składek na żywy pomnik. Na ręce prezesa Cieleckiego posypały się hojnie datki, których suma wyniosła 296 kor. 60 hal.

Nie brakło śpiewów narodowych, nastrój się podnosił — tak że obiad nabrał cechy manifestacyi narodowej. Raziła jedynie nieobecność menerów ludowcowych, którzy po nieudanym zamachu usunęli się od udziału i nie uczestniczyli zupełnie w obradach popołudniowych, a te potoczyły się żywo i odpowiadały istotnemu zadaniu i potrzebom Kółek rolniczych.

Obrady popołudniowe

otworzył przewodniczący odczytaniem gratulacyjnych telegramów od prezesa Koła Polskiego, dra Głąbińskiego, który na ręce posła Lubomirskiego przysłał ponowne życzenia, i in.

Z kolei p. Stanisław Zalasiński z pow. jarosławskiego wygłasza referat na temat „Działalność Kółek rolniczych w zakresie podniesienia gospodarstwa kobiecego“. Omawiając społeczną wagę kobiety, wyraża życzenie, aby kobiety znalazły się wśród pracowniczek Kółka, radzi urządzać stałe miesięczne zebrania tak kobiet, jak młodzieży.

Przemówienie swoje kończy rezolucyami:

„Rada ogólna uznaje za wskazane, aby do pracy po Kółkach rolniczych wciągnięto kobiety, a to celem podniesienia gospodarstwa domowego, chowu bydła, trzody, drobiu, podniesienia sadownictwa i warzywnictwa, jak również gospodarstwa nabiałowego; dalej celem wywarcia większego wpływu na podniesienie oświaty przez staranniejsze i moralniejsze wychowywanie dzieci i przez szerzenie wiadomości o hygienie i innych sprawach mogących wywrzeć wpływ na większość zdrowotność ludności.

„Rada ogólna poleca Zarządom powiatowym, ażeby zajęły się propagandą wciągania kobiet do pracy po Kółkach rolniczych.

„Rada Ogólna poleca Zarządowi głównemu, aby przy zmianie statutu wprowadził do statutu postanowienie, iż przy Kółkach rolniczych powstawać mają sekcye dla spraw gospodarstwa kobiecego“.

Jak ważnej dotknięto sprawy, dowodzi obszerna nad referatem dyskusya. Zabierało w niej głos kilkunastu delegatów; w dyskusyi podniesiono konieczność współdziałania kobiet miejskich z wiejskiemi, nie mniej wskazano, że podniesienie gospodarstw kobiecych leży przedewszystkiem w sferze działania poszczególnych Kółek.

Del. Franciszek Topa wskazał na niebezpieczeństwo, jakie łączy się z wychodźtwem na Saksy. Domagał się, aby towarzystwo poczyniło starania u sfer kompetentnych w tym duchu, żeby ustawowo wzbroniono emigracyi dziewczętom wiejskim niżej lat 18.

Dr. B. Dulęba podaje do wiadomości, że Rada szkolna komunikowała się w tej sprawie z Zarządem Kółek, że Wydział krajowy wysłał nauczycielkę z Oleska do Niemiec, celem zapoznania się z tamtejszemi szkołami żeńskiemi; staraniem Wydziału wyśle się do Oleska 10 ukończonych seminarzystek na kurs.

Wnioski w sprawie kobiecej referenta i del. Topy uchwalono.

Odnośnie do poruszanej poprzednio kwestyi wywozu trzody, uchwalono wniosek, wzywający zarząd, aby wprowadził wywóz trzody chlewnej i bydła rogatego na wzór Tow. krakowskiego rolniczego na wagę wprost od producentów. Z tem łączy się wezwanie Zarządu do podjęcia akcyi w sprawie asekuracyi bydła od zarazy.

Z tem również wiąże się ściśle wniosek, wzywający zarządy powiatowe, aby zajęły się organizacyą handlu bydłem i trzodą na wzór organizacyi rzeszowskiej i w tym celu, aby się z nią porozumiały.

Entuzyastycznie uchwalono wniosek del. Stopyry: „Rada ogólna, uznając, że do rozwoju Kółek rolniczych, a przez to do dźwignięcia ekonomicznego i kulturalnego Galicyi przyczyni się zamknięcie szynków w niedziele i święta — jednomyślnie wyraża swe podziękowanie wysokiemu prezydyum Koła Polskiego, a przedewszystkiem posłowi Wojciechowi Wiąckowi za postawienie tej sprawy w formie wniosku na plenum Izby poselskiej, odnosi się z głęboką prośbą do wysokiej Izby parlamentarnej o przyjęcie i uchwalenie tego wniosku po myśli wnioskodawcy posła Wiącka, bo to jest wyrazem i życzeniem ludu polskiego“. Rezolucyę niniejszą przesłano telegraficznie prezydyum Koła.

Wniosek del. Magrysia o zakładaniu obór zarodowych i o popieranie zgłoszeń o rasowe cielęta i buhaje — przekazano zarządom powiatowym.

Del Piątek wniósł, by Zarząd główny starał się u zarządu Tow. rolniczego w Krakowie o subwencyę na pomnażanie stajni i chlewni zarodowej oraz o pomnożenie stacyj buhajów.

W dalszym ciągu obrad referował dr. M. Pańkowski „sprawę hodowli w gospodarstwach włościańskich“. Wynikiem referatu i dyskusyi był wniosek, polecający zarządowi głównemu, aby w porozumieniu z towarzystwami rolniczemi, w sposób, jaki uzna za stosowny, popierał tworzenie takich związków hodowlanych w okręgach, które ze względu na warunki miejscowe do ich zakładania się nadają.

W końcu dr. Dulęba zdał sprawozdanie o wnioskach przekazanych Zarządowi głównemu przez ostatnią ogólną Radę we Lwowie.

Dobieżono okresu obrad. Porządek dzienny wyczerpano.

Zabiera głos prezes Cielecki i podnosi, że w obradach zaznaczyła się miłość religii i ojczyzny; przywiązanie to i miłość objawić się winny w czynach, w pracy nad moralnem i materyalnem podniesieniem narodu. A gdy lud i naród wzmoże się materyalnie i moralnie, to — ufa mowca — nastaną lepsze czasy. Podziękowaniem za gościnę księciu Lubomirskiemu, miastu i Sokołowi i życzeniem pomyślnych żniw i staropolskiem „Szczęść Boże“ — zakończył mowca.

Imieniem uczestników dziękował del. Stopyra prezesowi za znakomite prowadzenie obrad — poczem wśród Pieśni Legionów delegaci zwolna poczęli opuszczać salę, unosząc ze zjazdu najmilsze wspomnienia.

Pożyczki komunalne Banku krajowego.

Uchwalone przez Sejm w r. 1907 zmiany statutu Banku krajowego, rozszerzające koło interesów i dłużników i działu komunalnego, uczyniły konieczną także zmianę przepisów o udzielaniu pożyczek komunalnych. Obok wprowadzenia norm ustanawiających warunki udzielania pożyczek państwu, spółkom wodnym, korporacyom prawno-publicznym i obejmowania tak zwanych interesów annuitetowych, wykazywała dalej praktyka Banku krajowego konieczność umożliwienia dłuższego okresu amortyzacyjnego. Pozakrajowe Banki udzielają pożyczek komunalnych na znacznie dłuższy okres amortyzacyjny, np. Bank czeski na lat 78, dolno-austryacki Zakład hipoteczny na lat 59 — wskutek czego ich oferty kredytowe, żądające rocznie niższej opłaty, niż Bank krajowy mógł przyznawać, odbierały Bankowi krajowemu szereg interesów, stawiały go w oczach nie dość krytycznych w fałszywem świetle, jak gdyby był droższy; uniemożliwiały mu wreszcie objęcie całej służby komunalnego kredytu w kraju.

Celem uchylenia tego stanu wydał Wydział krajowy na wniosek Dyrekcyi i Rady nadzorczej Banku krajowego nowe przepisy o udzielaniu przez Bank krajowy pożyczek w obligacyach komunalnych, ustanawiając maksymalny okres amortyzacyjny lat 51 przy 4½ prc. obligacyach, zaś lat 57 przy 4 prc. obligacyach, a uzyskanie dłuższego okresu amortyzacyi opiera się nie na osobie dłużnika, jak było dotąd, lecz na wielkości interesu. Wobec tego, że pożyteczność i rentowność zamierzonej publicznej czy zarobkowej inwestycyi, zarówno jak siła podatkowa i kredytowa dłużnika są przedmiotem badań i że dopiero korzystny ich wynik tworzy podstawę do udzielenia pożyczki, zdaje się ta zmiana, iż wielkość pożyczki, a nie osoba decyduje o dopuszczalności dłuższego okresu amortyzacyi, uzasadnioną i pożądaną.

Wydział krajowy ustanowił przeto, że pożyczki do 100.000 kor. udzielane być mogą w 4½ prc. obligach najwyżej na 33 lat, w 4 prc. obligach najwyżej na 34½ lat; do 500.000 kor. najwyżej na 41½ względnie 44 lat; a tylko wyższe nad 500.000 kor. na najdłuższy okres umorzenia, to jest 51 względnie 57 lat. Kraj jednak i państwo są uprawnione każdą swą pożyczkę komunalną zaciągnąć na najdłuższy okres umorzenia.

Bank krajowy utrzymuje zatem i nadal emisyę 4 i pół prc. i 4 prc. obligów komunalnych, wychodząc z założenia, iż w obecnem położeniu targowem prawdopodobnie strony często jeszcze będą się skłaniały do korzystania z pożyczek 4 i pół prc. Nie chcąc jednak ustalać typu 4 i pół prc. jako dominującego, coby było podrożaniem kredytu w kraju, zatrzymano przy 4 prc. pożyczkach korzystniejszą, bo dłuższą amortyzacyę.

Wydział krajowy postanowił dalej dodatek administracyjny dla pożyczek udzielanych państwu i krajowi zniżyć z ⅛ prc. na 1/16 prc. półrocznie.

Doświadczenie ostatnich lat stwierdziło, że wyłączne trzymanie się siły podatkowej dłużnika bez uwzględnienia dochodów, jakie zamierzona inwestycya przynieść zdoła, powstrzymywałoby możność przeprowadzenia takich, częstokroć bardzo pożądanych i finansowo zupełnie uprawnionych inwestycyj, dlatego też w nowych przepisach ustanowił Wydział krajowy dla Banku krajowego możność uwzględnienia przy wymiarze pożyczki także dochodu, jaki zamierzona inwestycya rokuje, mianowicie, że przez to zwiększy się siła kredytowa dłużnika. Wypadek taki zaszedł już przy wymiarze pożyczki dla miasta Bochni. Nie ulega wątpliwości, że przepis ten zdoła przyczynić się do postępu i ulepszenia gospodarki, przedewszystkiem całego szeregu miast w naszym kraju.

Jeszcze w sprawie teatru,

Nawiązując do wypowiedzianego przedwczoraj w tem miejscu zdania o potrzebie ustanowienia osobnego kierownictwa dramatu, — zdania zresztą podzielonego przez wiele bardzo wybitnych i bardzo poważnych osób — musimy wyjaśnić dla uniknięcia jakichkolwiek możliwych i niemożliwych nieporozumień, że z myślą tą nie łączy się wcale jakby rodzaj jakiegoś votum nieufności dla dotychczasowego dyrektora.

Jeżeli pragniemy oddania artystycznego kierownictwa oddzielnie w stałe ręce, to bynajmniej nie par dépit p. Hellerowi, lecz w tem przeświadczeniu—zdaje się nam zupełnie jasnem — że scenie lwowskiej należy się nie macosze traktowanie, lecz gorąca piecza około utrzymania jej na średnim przynajmniej poziomie artyzmu i że tego rodzaju piecza, jeśli ma być choćby jaką taką, wymaga tak wytężającej i tak odrębnej swą jakością pracy, że nie da się ona wprost fizycznie połączyć wraz z całością administracyjnego zarządu w jednej osobie dyrektora, który ma na dobitkę przecie jeszcze operę i operetkę, jeśli ten dyrektor nie ma nałożyć swym mieszkiem. Tego zaś chyba nikt nie ma prawa wymagać od p. Hellera.

Utworzenie zatem oddzielnego kierownictwa artystycznego byłoby tylko ulżeniem p. Hellerowi — pomocą w pracy, której należyte wydołanie fizycznie prawie niemożliwe — a nie ustanowieniem jakby jakiegoś „kuratora“.

Z natury i rodzaju zadań takiego kierownika w zupełności zresztą odpowiedzialnego wypływa, że musi on mieć znaczną swobodę ruchu w ustalaniu repertuaru, w używaniu sił aktorskich i ich wyborze — musi mu być pozostawiona pewna autonomia przynajmniej w tym zakresie, by mu wolno było od głosu dyrekcyi odwołać się do reprezentacyi miasta, co znowu wówczas dopuszczalne, jeśli będzie ustanowiony z ramienia gminy. Jeśli zaś obecnie w teatrze istnieje urząd inspektora sceny sprawowany przez osobę przez miasto ustanowioną, to nie widzimy żadnej, wyłom czyniącej, przeszkody, by to samo tyczyło kierownika artystycznego.

Do powyższych wyjaśnień, skłania nas także utrwalona już wieść o wniosku, jaki w tej sprawie zamierza przedłożyć radzie komisya teatralna. Podobno wobec tego wniosku, wolno będzie komisyi w każdej chwili, jeśli jednogłośnie to uzna ustanowić takiego kierownika, o jakim mówiliśmy.

Szczerość zmusza nas do wyznania, że tego wniosku nie rozumiemy. Bo albo jest w istocie potrzeba osobnego kierownika artystycznego, to w tym wypadku należy instytucyę tę odrazu wprowadzić przy omawianiu zmiany wniosków kontraktu, albo też potrzeba taka nie zachodzi i w takim razie niema co o tem wspominać. Tak zaś sformułowane stanowisko komisyi z widmową postacią kierownika niby zawieszonym nad dyrekcyą mieczem Damoklesa zawiera właśnie raczej wyraz nieufności aniżeli uwzględnienie realnych potrzeb teatru.

Sądzimy też, że p. Heller sam jest zbyt świadom z jednej strony tych potrzeb, z drugiej zaś wysiłków, jakie pochłonęły minione dwa lata, by w sprawie tej przy podjętych z nim rokowaniach stawiał znaczne trudności.

MIGAWKI.

Z MUZYKI.

I. Katarynka.

Ten, który wynalazł katarynkę jest w piekle. Kara to w stosunku do jego przewinienia bardzo łagodna, a gdyby Opatrzność w ferowaniu wyroku nie była kierowała się znaną litością, powinna była sprawcę tego wynalazku ukarać o wiele surowiej np. przez wysłanie go na ziemię celem przymusowego przysłuchiwania się katarynkowej muzyce przynajmniej przez trzy godziny dziennie.

Katarynka oprócz nazwy nie ma w sobie nic artystycznego, pomimo, że w protokołach władz, które na nią wydają licencyę, zaliczona jest do przemysłu artystycznego. Troskliwe o dobry humor mieszkańców władze opiekujące się tym działem sztuki, starają się o jak największe rozpowszechnienie katarynki celem stałego rozweselania mieszkańców, których już nawet podatkami rozweselić nie można.

Jest więc pierwszem zadaniem katarynki ciągłe rozweselanie mieszkańców i to zadanie swoje spełnia ona — przyznać należy — uczciwie, a nawet daleko ponad przeciętne wymagania słuchaczów. Ponieważ jednak nie każdy jest w równym stopniu wytrzymały na przyjemności, przeto niektórzy rozweselają się pod jej wpływem tak dalece, że najbliższa rodzina zmuszoną jest oddać ich pod obserwacyę lekarską.

Katarynka ma swoje zasady, z których najważniejszą jest jej skromność. W odróżnieniu od innych istot produkujących muzykę, nie żąda oklasków, nie czeka na bisowanie, ale sama chętnie dodaje nowe kawałki, nawet gdy nie jest całkiem pewną, czy podobały się poprzednie.

Nie oszczędza się i gra długo. Dwa są powody, dla których katarynka długo gra. Gdy nie otrzymuje honoraryum, gra tak długo, aż jej nie wypłacą należytości, w słusznem przekonaniu, że wobec tej muzyki to kiedyś nastąpić musi. Natomiast, gdy jej kto na samym początku koncertu płaci, aby czemprędzej zakończyła i odeszła, ona zna się na dobrem wychowaniu i odpłaca mu się odegraniem całego repertuaru, ażeby nie myślał, że ona żąda pieniędzy darmo i że jej tylko o pieniądze chodziło.

Co się tyczy samej muzyki, to ma katarynka tę zdrową zasadę, że podtrzymuje liczne stare arye, które byłyby dawno zaginęły, nie pomijając i nowych, które znowu z obawy, aby nie były zbyt oklepane, odpowiednio obrabia i reformuje, przynosząc je niejako w drugiem, poprawionem wydaniu.

Jadno tylko możnaby zarzucić katarynce, że mianowicie, jak każdy częsty gość, który przychodzi po pieniądze, przychodzi zawsze nie w porę. Nie, azeby wprost przeszkadzała, bo przecież nie wchodzi nikomu do mieszkania i tylko działa z oddalenia. Ale czasem słuchacz nie jest odpowiednio przygotowany i nastrojony, a katarynka wtedy właśnie przychodzi, kiedy on zajęty jest pracą umysłową, drzemką poobiednią, kłótnią z żoną, wyrzucaniem sługi lub inną familijną czynnością.

A widząc, że słuchacz w ten sposób wytrącony z równowagi domowej zaczyna skakać z niecierpliwości, katarynka w lot chwyta sytuacyę, nastawia guzik na mazura lub krakowiaka i cieszy się, że trafiła w dobrą porę, bo gość chce tańczyć.

KL.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada).

Pół roku minęło, odkąd anons przyjaciela mego został bez odpowiedzi. Chciałbym go ratować i dlatego proszę usilnie odezwać się przynajmniej pośrednio pod „Przyjaciel idealisty z 2|XI 1906" do agencyi dzienników Sokołowskiego (za okazaniem kwitu inseratowego).

7634 **Dr. Judym.**

Docent chorób usznych 5811

Dr. Teofil Zalewski

ordynuje w chorobach uszów, nosa, gardła i krtani od g 12—1 i od 3—5, Lwów, ul. Akademicka 22.

5648

Proszę pić

POMRIL

Napój zdrowy, odświeżający i bez alkoholu.

Czysto naturalny, szumiący **napój z jabłek,**

wyrób tutejszy.

Do nabycia we wszystkich lepszych handlach delikatesów i wiedeńskiej fabryce „POMRIL" WIEDEŃ XIX. Rodlergasse 13.

Dr. LEON FEUERSTEIN

ordynuje w sezonie letnim w BAD HALL (w Górnej Austryi) Willa Söllradl. 7352

Dr. JÓZEF MAYER

ordynuje w KRYNICY, łazienki borowinowe. 7351

Dentysta dr. Józef Meschel

przeniósł swój ZAKŁAD DENTYSTYCZNY 6648 na ul. Sykstuską 32, mezanin.

Lekarz chorób skórnych i wenerycznych 1608

Dr Antoni Blumenfeld

b. asystent kliniki dermatolog. w Uniwersytecie wrocławskim ordynuje *Lwów, ulica Kopernika l. 28.*

Zakład dentystyczny i techniczno-dentystyczny

Dr. Fr. FRUCHTMANNA

odnowiony i rozszerzony znajduje się obecnie we Lwowie przy ul. Sykstuskiej 15, II p. Dom Secesyjny. 6827

Maryówka

Sanatoryum i Zakład wodoleczniczy pod Lwowem Przyjmuje chorych celem leczenia. — Wszelkich wyjaśnień i prospekty odwrotnie wysyła właściciel Dr. Józef Zakrzewski. 6357

Dentysta dr. K. Lewandowski

Lwów, plac Halicki 7, (nad Kawiarnią Centralną). 7239

Wyjmowanie, plombowanie, wstawianie zębów bez bolu.

Pension Exquisite

ul. Sykstuska l. 23 II p.

poleca pokoje elegancko urządzone, elektrycznie oświetlone, z całem utrzymaniem, na dłuższy lub krótszy pobyt. — W sezonie letnim ceny zniżone. 6152

FRANCISZKA JÓZEFA GORZKA WODA NAJZNAKOMITSZY ŚRODEK PRZECZYSZCZAJĄCY

Wiadomości bieżące.

÷ **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro we czwartek w sali ratuszowej o zwyczajnej porze.

÷ **Konkurs na posadę kierownika Szkoły T. S. L. w Leszczynach ad Biała,** rozpisuje Zarząd główny T. S. L. Do posady kierownika przywiązane są pobory: pensya zasadnicza 1.700 kor., mieszkanie w naturze, za kierownictwo 300 kor., w I do III roku służby przy szkołach T. S. L. dodatek w kwocie 200 kor., za każde następne trzechlecie podwyżka o 100 kor. Nauczyciel, powołany na powyższą posadę, otrzymuje bezpłatny urlop z posady, którą zajmował, z wliczeniem lat służby przy szkołach T. S. L. do emerytury. Do wyżej wyszczególnionych poborów (w łącznej kwocie 2200 k. prócz mieszkania) wliczać się nadto będą dodatki pięcioletnie, przypadające nauczycielom według normy krajowej. Posada obsadzona będzie z dniem 1 września b. r. Podania, należycie udokumentowane, wnosić należy najdalej do 25 lipca b. r. pod adresem Zarządu głównego T. S. L. w Krakowie (ul. Floryańska, 15).

÷ **Posiedzenia i zgromadzenia.** Ogólne zebranie oficyantów i pomocników kancelaryjnych odbędzie się d. 9 b. m. o g. 7 w lokalu Kasyna urzędn. (Rynek l. 9). Na porządku dziennym: Zagajenie. Wybór prezydyum. Odrzucenie przez parlamentarną komisyę budżetową projektu ustawowej regulacyi. Zamierzona podwyżka płac i czasowa regulacya w drodze rozporządzenia.

÷ **Z Sokoła-Macierzy.** Sokół-Macierz urządza wycieczkę do Buska w niedzielę d. 12 bm. na festyn tamtejszego gniazda z ćwiczeniami. Zapisywać się należy w kancelaryi Sokoła-Macierzy, zaś ćwiczenia próbne odbywać się będą na boisku sokolem od środy o godz. 7-mej wieczorem.

÷ **Z życia młodzieży.** Posiedzenie „Kółka Slawistów" Czyt. akad. odbędzie się dzisiaj, w środę w sali II Uniwersytetu. Na porządku dziennym: Referat akad. Kazimierza Breitmeiera z drugiego rozdziału Brücknera „Dziejów języka polskiego". Początek o godz. 6·30 w. Goście mile widziani.

÷ **P. Antonina Białecka** uczenica prof. Michałowskiego, Friedmana i Leszetyckiego, obejmuje na stałe z dniem 1 września br. kurs średni i wyższy fortepianu w „Lwowskiem liceum muzycznem". Nadto ogłasza liceum 3 miejsca wolne na kursie fort. skrzypiec i spiewu. Podania wnosić należy do dyrekcyi „Lwowskiego Liceum muzycznego".

÷ **Festyn sokoli.** Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" w Kleparowie urządza na dniu 12 b. m. festym z urozmaiconym programem.

÷ **Dyrekcya „Domu im. T. Kościuszki"**, bursy polskiej we Lwowie, podaje do wiadomości, że na rok szkolny 1908-9 przyjmie jeszcze kilku wychowanków za opłatą miesięczną 41 k.

Umieszczenie znaleźć mogą uczniowie VIII gimnazyum we Lwowie lub tacy, którzy przejdą do tego zakładu.

Do prośby o przyjęcie dołączyć należy świadectwo z ostatniego półrocza z dobrym postępem w nauce, obyczajach i pilności.

Termin wnoszenia podań do 15 sierpnia 1908 r. pod adresem: prof. dr. Maryan Janelli, Ustrzyki Dolne.

÷ **Na Czytelnię „Dom im. T. Kościuszki"** złożył do rąk dr. Janellego, Zbyszko Duchowicz wygrane 10 koron.

÷ **Z życia towarzyskiego.** Onegdaj wieczorem ks. biskup dr. Bandurski pobłogosławił związek małżeński, pomiędzy dr. Witołdem Bilwinem lekarzem w Mielnicy, synem właścicielki dóbr ziemskich, a pną Maryą Heniszówną, córką ziemian z Borszczowskiego.

÷ **Miejska reforma wyborcza.** Komisya-matka wybrana przez nową Radę miejską przyjęła wniosek dra Adama, który przypomniawszy zaniedbaną sprawę reformy wyborczej do Rady miejskiej, zaproponował ustanowienie osobnej komisyi do tego celu, w której każdy z klubów radzieckich miałby reprezentantów w proporcyi do liczby swych członków. Dr. Stesłowicz wniósł, aby „Kolo mieszczańskie", czyli t. zw. „Strzelnica", miała tych reprezentantów 10, klub „centrum" i „Reformy" po 6, a „dzicy" 3. Ten wniosek jednakże wskutek braku decyzyi ze strony strzelniczan odłożono do następnego posiedzenia.

÷ **Wyręby w dorzeczu dzikich potoków.** W roku 1904 wyszła ustawa krajowa o obowiązkowem zgłaszaniu wyrębu drzewostanów, tudzież o wyrębie, wywozie i składaniu drzewa w dorzeczu dzikich potoków. W kwietniu b. r. namiestnictwo ogłosiło wykaz tych obszarów leśnych i tych dorzeczy dzikich potoków, które owej ustawie podlegają, a skutkiem tego od 1 maja b. r. rzeczona ustawa weszła w życie. Obecnie wydało namiestnictwo do wszystkich starostw i powiatowych inspekcyj leśnych, okólnik zawierający pouczenie o sposobie wykonania przepisów powyższej ustawy.

Obowiązkowi zgłaszania wyrębu podlegają wszystkie obszary leśne, których grunt składa się przeważnie z wapienia, łupków, skał łatwo wietrzejących, lub które leżą na stromych stokach. Zgłoszenie winno nastąpić w starostwie 45 dni przed zamierzonem cięciem.

Okólnik obejmuje cały szereg pouczeń i wskazówek co do szczegółów wykonania ustaw, sposobu badania, czy wyręb jest dopuszczalny i t. d., a nadto poleca utrzymywanie wszystkich dozwolonych wyrębów u każdej władzy w należytej ewidencyi.

÷ **Kolej elektryczna miejska** w maju sprzedała biletów I klasy 447.132, II klasy 516.078 — przewiozła tedy ogółem 963.210 osób; w porównaniu z cyfrą 852.125 z tego samego miesiąca roku 1907 stanowi to wzrost frekwencyi o 111.095 osób. Wozokilometrów ujechano 149.859 (w roku 1907 130.692) dziennie było w ruchu wozów 33.29 (29.29).

Dochód ze sprzedaży biletów i abonamentu wynosił 107,420 kor. (96.729) — t. j. w maju b. r. o 10.690 kor. więcej, niż w tym samym okresie 1907. Wzrost dochodu od 1 stycznia do końca maja b. r. w porównaniu z tym samym okresem 1907 wynosi 54.563 kor. Osób przewiezionych na 1 wozokilometr przypada 8.33 (8.25), dochód z wozokilometra 71.68 hal. (74), dochód z każdej przewiezionej osoby 8.60 hal. (8.97) dochód z 1 kilometra toru 10.429 kor. (9.391).

Procentowo udział w dochodach przedstawia się następująco: linia Dworzec-Łyczaków 74·72 proc., Hetmańska-Stryjskie 21·15, na cmentarz 0·70, ul. Krzyżowa 2·62, plac powystawowy 0·61.

Przeciętnie w maju przewożono dziennie 40.270 osób (w r. 1907 tylko 34.791).

Zużyto ropy 285.795 kg., oliwy 1421; wytworzona energia w hektowattach: siła 1,482.170, światło 871·530 — razem hektowattgodzin 2,353.700.

÷ **Egzamin dojrzałości** w filii gimnazyum V we Lwowie odbył się w dniach od 16—24 czerwca pod przewodnictwem prof. dra Twardowskiego. Uznani zostali za dojrzałych: Bigo Stanisław, Boner Władysław, Burstin Chaim, Chudzikiewicz Julian, Doliński Karol, Filipowicz Tadeusz, Füllenbaum Maks, Glass Maks, Głazer Jan, Głogoszewski Maryan, Gorzejewski Edmund (eksternista), Gottesmann Markus (eksternista), Grünberg Norbert, Hecht Karol, Janikowski Tadeusz, Jurkiewicz Jan, Jurkiewicz Lesław, Keil Eliasz, Keller Arnold, Kleinkopf Wilhelm, Koszykowski Piotr, Legieżyński Bronisław, Lichtenberg Władysław (z odzn.), Muzykarz Henryk, Nick Markus, Nowakiewicz Edward, Nowicki Włodzimierz, Ochenkowski Andrzej, Pawlikowski Kazimierz, Poznański Jan, Raps Ignacy (z odzn.), Reindl Tadeusz, Rittigstein Ryszard, Ruebenbauer Władysław (z odzn.), Schorz Zygmunt, Schweizer Fryderyk, Seidler Herman (ekst.), Selzer Jeszaja (ekst.), Spennadel Józef, Stachiewicz Julian (z odzn.), Sztaba Roman, Szyszkowski Władysław (z odzn.), Tannenbaum Leib, Walniczek Jan, Waluszewski Feliks, Wittlin Abraham (z odzn.), Zuckerkandel Maks.

Reprobowano jednego eksternistę na rok, a dwóch eksternistów na pół roku.

P. Fanny Dittner prosi nas o zaznaczenie, że w jej liceum żeńskiem z językiem wykładowym niemieckim odbyło się dnia 24, 25 i 27 czerwca nie wydawanie świadectw dojrzałości, ale 24 i 25 pisemny, a 27 ustny egzamin dojrzałości.

÷ **Nosacizna.** Donoszą z Wiednia że badania przesłanych tam części zwłok osób, zmarłych skutkiem zakażenia w laboratoryum dra Luksch, stwierdziły, iż powodem śmierci było zakażenie nosacizną.

÷ **Obniżenie ceny soli.** W numerze dzisiejszym naszego pisma, w dziale ogłoszeń, ukazało się obwieszczenie Krajowego Zarządu sprzedaży soli przy Wydziale krajowym we Lwowie, ogłaszające, że począwszy od d. 10 lipca b. r. wchodzi w życie obniżenie ceny soli w całym kraju do 20 groszy za jeden kilogram soli, czyli za okartonowaną topkę soli warzonki, względnie jednokilogramową paczkę kartonową soli mielonej. Obniżeniem tem znosi tedy Wydział krajowy różnorodność cen, którą powodował dotychczasowy sposób obliczania tych cen ze względu na mniejsze czy większe oddalenie danej miejscowości od saliny lub na trudniejsze czy dogodniejsze warunki komunikacyi.

Ta jednolitość ceny, przynosząc znaczną korzyść w postaci zniżenia ceny, podaje zarazem ludności naszego kraju możność kontroli nad handlarzami, sól sprzedającymi, ludność bowiem należycie o ujednostajnieniu ceny uwiadomiona, nie pozwoli handlarzom tym pobierać ceny wyższej aniżeli 20 groszy, tem bardziej, że każdej chwili dla umożliwienia powołanym organom usunięcia nadużyć, otwartą jest dla wszystkich droga zażalenia do Krajowego Zarządu sprzedaży soli przy Wydziale krajowym we Lwowie wprost albo za pośrednictwem władz gminnych, wydziałów powiatowych, starostw, straży skarbowej i żandarmeryi.

÷ **Wobec pożaru borysławskiego.** Obecnie bawi w Borysławiu radca ministeryalny, Homan, szef departamentu górniczego w ministerstwie rolnictwa, (teraz już w ministerstwie pracy); przyjazd radcy ministeryalnego spowodowany został alarmującemi wiadomościami we Wiedniu o rozmiarach pożaru w Tustanowicach: rząd prawdopodobnie projektuje pewne obostrzenia przepisów górniczo-policyjnych, a nawet może niektóre zmiany ustawy naftowej. Wczoraj na kopalni „Oleum", w obliczu palącego się szybu „Oil City", odbyła się konferencya właścicieli i dyrektorów kopalń z radcą Homanem, w obecności starosty górniczego, Riela.

Przedmiotem konferencyi było rozporządzenie naczelnika urzędu górniczego drohobyckiego, p. dr. Midowicza, wstrzymujące wszelki ruch i dalsze wiercenie w szybach produkujących ponad 5 cystern dziennie. Właściciele kopalń użalali się, iż wstrzymanie ruchu całkowitego na kopalniach, zagraża całkowitym upadkiem produkcyi w szybach, gdyż szyby borysławskie i tustanowickie muszą być przeczyszczane, w przeciwnym razie produkcya zupełnie zanika, zgadzali się więc tylko na wstrzymanie czasowego wiercenia w szybach z produkcyą ponad 10 cystern na dobę.

Gdy radca Homan oświadczył, iż produkcya nasza jest nadmierną i ograniczenie jej leży w interesie przemysłu, ze strony przemysłowców odparto, że produkcya jest nadmierną, bo rząd nic nie zrobił w celu rozszerzenia zbytu i proszono, aby i radca Homan po-

parł . . . e naszą sprawę co do sprzedaży ropy w ministerstwie kolejowem.

Jutro wyjeżdżają do Wiednia celem pertraktacyi o zakupno ropy z ministerstwem kolei, prezes Rady nadzorczej nowo-utworzonego Krajowego Związku producentów ropy inż. Wolski, wiceprezesi poseł Wł. Długosz i dr. Goldhammer, dyrektor Fr. hr. Zamoyski i sekretarz Krajowego Towarzystwa naftowego i zastępca dyrektora Związku, dr. Stefan Bartoszewicz.

W sobotę odbędzie się także w Wiedniu konferencya z towarzystwami asekuracyjnemi, co do asekuracyi rezerwoarów ropnych.

□ **Przemyśl.** (Kor. wł.) Na Iwana do iwanowej chaty dostało się w dn. 7 b. m. całe „towarzystwo“ z wioski Poździacza złożone z dwóch kobiet M. Pisarowej i M. Paszkiewiczowej i włościanina O. Matejki. „Towarzystwo“ to — jak każe zwyczaj — przyszło do miasta na wielki prażnik w święto Iwana. Nieszczęście chciało, że po prażniku chcieli sobie „na pamiątkę“ wziąć ze straganów trochę towarów do domu. Nie zrozumieli się na tych pobożnych życzeniach kupcy i oddali całe „towarzystwo“ do iwanowej chaty.

Opłata za świeże powietrze istnieje na Wielkich Budach zwykłem miejscu wycieczkowem obywateli przemyskich. Restaurator tamtejszy jest tak dowcipny, że tę opłatę ściąga z każdej szklanki piwa w postaci 2—4 hal. oprócz nb. innych cen dość wyśrubowanych. Wycieczkowcy płacą „dla świętego spokoju“. Możeby odnośne organa ograniczyły tę taksę.

Przejechanie. Na ul. Jagiellońskiej woźnica Moses Schell jechał 7 bm. tak ostro, że uderzył dyszlem w pierś idącego włościanina W. Wolana. Uderzony padł na ziemię, odnosząc ciężką kontuzyę. Niefortunnego woźnicę razem z końmi aresztowano.

Polska bursa ludowa przyjmie na rok szkolny 1908-9 25 uczniów szkoły ludowej lub wydziałowej, narodowości polskiej. Rodzice, którzy chcą umieścić swych synów we wspomnianej bursie, mają wnieść podania do Zarządu bursy, na ręce p. Józefa Ungeheuera, dyrektora bursy, najpóźniej do 10 sierpnia 1908.

Do podania dołączyć należy: a) świadectwo szkolne z ostatniego półrocza, b) świadectwo ubóstwa, c) pisemne zobowiązanie się do opłaty 16 kor. miesięcznie.

Podania uczniów z postępem dostatecznym nie będą uwzględnione. Pierwszeństwo przyjęcia mają synowie włościan.

□ **Rzeszów.** (Kor. wł.) Mianowanie sekretarza namiestnictwa p. Żurowskiego, kierownikiem starostwa w Bóbrce, zniewoliło licznych jego przyjaciół, których zyskał sobie taktem i przymiotami obywatelskiemi, do urządzenia pożegnania publicznego. P. Żurowski podziękował jednak za taką manifestacyę, skutkiem czego złożono kwotę 264 k. i ofiarowano ją p. Żurowskiemu do dyspozycyi. Żegnany w ten sposób przeznaczył całę tę kwotę na budowę domu i bursy im. Andrzeja Potockiego w Rzeszowie, gdzie zebrano na ten cel już znaczniejszą sumę, tak, że jest nadzieja, iż dom niedługo stanie.

□ **Horodenka.** (Kor. wł.) Obywatelstwo honorowe. Rada gminna miasteczka Czernelicy uchwałą jednomyślnie powziętą postanowiła nadać p. Marcinowi Kaliszczakowi, sędziemu powiatowemu w Horodence, obywatelstwo honorowe, a to w uznaniu jego zasług, położonych około dobra i rozwoju tejże gminy, jak niemniej zasług około dobra ludności całego powiatu. W dniu 1 lipca b. r. wręczyła też Rada gminna p. Kaliszczakowi dyplom.

Festyn sokoli. „Sokół“ urządził w dniu 5 lipca popołudniu we własnym ogrodzie festyn z obszernym programem.

Zlot. W zlocie VII okręgu odbytym w Kołomyi wzięło udział zwyż 20 jego członków.

□ **Tarnopol.** (Kor. wł.) W Internacie dla uczenic szkół żeńskich (seminaryum, liceum, szkoły wydziełowej lub ludowej) w Tarnopolu, zostającym pod opiekę Sióstr Dominikanek, jest na rok szkolny 1908/9 dziesięć miejsc wolnych. Opłata od uczenicy wynosi 34 kor. miesięcznie. Internat zapewnia swoim wychowankom rodzicielską opiecę (odprowadzanie i przyprowadzanie ze szkoły), zdrowy i dostatni wikt, obszerne mieszkanie i ogród do zabawy. Bliższych informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje prof. Zygmunt Turecki, ul. Słowackiego l. 6. do końca b. m.

□ **Brzeżany.** Budowa Kasy oszczędności. W tej sprawie piszą nam: Z końcem maja br. ogłoszony był w „Słowie Polskiem“ konkurs na wypracowanie projektu gmachu Kasy Oszczędności w Brzeżanach.

Ponieważ sprawę tę traktowano publicznie a Kasa oszczędności jest również instytucyą publiczną przeto rozstrzygnięcie projektu powinno być również pod opinię publiczną poddane. Dlatego byłoby rzeczą bardzo pożądaną aby odnośne wypracowania wystawione były na widok publiczny i poddane ocenie ogólnej.

Nieulega bowiem wątpliwości, że wszyscy projektodawcy, którzy na publiczne ogłoszenie ze swoją pracą pospieszyli, chętnie się na to zgodzą, zwłaszcza, że kilka projektów ma być wspaniale wykonanych, które pod każdym względem zasługują na to, aby publiczność swoje zdanie wypowiedziała, zanim sąd ostateczny wyrok wyda.

Tym sposobem uniknie się podejrzeń, jakoby rozstrzygnięcie samo miało charakter sprawy familijnej.

Odmowa biskupa Wnukowskiego. Według „Riecz“ nadeszła do Petersburga wiadomość z Rzymu, że sprawa mianowania metropolity rzymsko-katolickiego w Rosyi pozostaje znowu otwartą. Mianowicie upatrzony kandydat na metropolitę, biskup płocki ks. Wnukowski, bawiący obecnie na kuracyi za granicą, nadesłał jakoby zawiadomienie, iż z powodu nadwątlonego zdrowia nie może przyjąć ofiarowanego mu stanowiska arcybiskupa-metropolity mohyłowskiego. Innych kandydatów dotychczas jeszcze nie upatrzono.

△ **Pierwszy biskup polski w Ameryce.** Pierwszego biskupa polskiego doczekali się nareszcie Polacy w Ameryce, t. j. nominacyi biskupa sufragana w Chicago, w osobie księdza proboszcza Pawła Rhode'go. Wybór Rzymu padł więc nie na jednego z proponowanych przez kler polski kandydatów, lecz na kapłana, o którym w szerszych kołach nic prawie nie wiedziano, a który właściwie jest pochodzenia niemieckiego. Nowy biskup urodził się w roku 1861 w Wejherowie w Prusach Zachodnich. W r. 1880 przybył do Ameryki i zamieszkał w Chicago. Uczęszczał do szkoły św. Stanisława Kostki, następnie wstąpił do kolegium OO. Jezuitów w Chicago, gdzie ukończył kurs klasyczny i filozofię. Teologię studyował w seminaryum św. Franciszka w St. Francis. Święcenie kapłańskie otrzymał w r. 1894. W roku 1897, po ustąpieniu ks. Adolfa Nowickiego, mianowany został proboszczem młodej parafii św. Michała Archanioła w South Chicago.

Ks. Rhode zna doskonale język polski, a dzienniki polskie w Ameryce uważają go za dobrego Polaka.

Na dowód przytaczają, że bronił zawsze polskości swoich kościołów, zakładał kluby dla polskiej młodzieży, w których uczyła się historyi i literatury polskiej i w ogóle na każdym kroku opiekował się językiem polskim.

⊙ **Poczt. Kasa Oszczędności w r. 1907.** Pocztowa Kasa Oszczędności ogłosiła sprawozdanie z czynności swej w r. 1907. W roku, w którym rata bankowa wynosiła 6 i 7 procent, gdzie Banki i Kasy Oszczędności płaciły za wkładki 4 i 4 i pół procent, rzecz prosta, że pewna tylko część społeczeństwa składała swe oszczędności do pocztowej Kasy Oszczędności, która za wkładki płaciła 3 od sta. Pomimo to liczba składających swe oszczędności wzrosła w r. 1901 o 59.916, do 2,064.403, a suma wkładek o koron 298.093, do 218·07 milionów koron. Złożono 114·49 milionów, podniesiono 114·19 milionów. Przeciętnie na 1000 mieszkańców wypada 75 składających oszczędności. Największą liczbę wykazuje Dolna Austrya 200 na 1000, a najmniejszą Galicya, bo 24 na 1000 mieszkańców. Liczba miejscowości, w których wkładki są przyjmowane wzrosła do 6614. Liczba uczestników w ruchu czekowym wzrosła o 6398. Obrót wynosi 21 miliardów 588 milionów koron, zatem o 3 miliardy więcej, aniżeli w r. 1906. Czysty zysk wynosi kor. 9,409.169 (w roku 1906 kor. 7,427.189), z czego przelano do rezerwy czekowej 5,350.893 kor. (3,079.147 w z. r.), a oddano zarządowi pocztowemu 4,058.277 kor. (3,448.042 w z. r.).

⊙ **Oszustwo jakiego jeszcze nie było.** Ofiarą wyrafinowanego oszustwa padli we Wiedniu dwaj studenci medycyny, prawdopodobnie Polacy, Jan S. i Tadeusz M., poddani rosyjscy. Sprytny oszust nietylko okradł ich i oszukał, ale nadto przez długi czas trzymał ich formalnie w zamknięciu.

Do października z. r. obaj studenci mieszkali w Zurychu, gdzie uczęszczali na medycynę i tam poznali pewnego młodego człowieka, który rzekomo pochodził z Królestwa. Przedstawił się on jako Władysław Lillyoy (?) urodzony w Warszawie, w wieku 22 lat, uczęszczający na zurychską politechnikę. Obaj studenci pp. S. i M. polubili rzekomego Lillyoya dla jego ujmującej powierzchowności i zawierzali mu ślepo we wszystkiem.

Kiedy w październiku z. r. obaj objawili chęć kontynuowania studyów medycznych we Wiedniu, wówczas i Lillyoy oświadczył, że pragnie uczęszczać na politechnikę we Wiedniu. Postanowiono wówczas zamieszkać wspólnie w jednym pokoju. I tak się stało.

Zdarzyło się jednak, że obu studentom poczęły ginąć z szuflad pieniądze i rzeczy wartościowe. Lillyoy aby odwrócić od siebie podejrzenie użył wybiegu. Przyszedł jednego dnia jakiś ogromnie tajemniczy i powiedział, że byli u niego agenci policyjni i wyrazili podejrzenie, że tylko jeden z obu studendów może być sprawcą kradzieży. Dodał jeszcze, że podobno obaj studenci S. i M. są podejrzani o należenie do wielkiej szajki złodziejskiej i współudział w jakieś większej kradzieży, oraz że obu grozi aresztowanie.

Przerażeni S. i M. poczęli więc prosić Lillyoya, który chlubił się stosunkami w wyższych sferach, podjęcia się kroków celem wykazania ich niewinności i odwrócenia grożącego im aresztowania.

Tego tylko pragnął, zdaje się, chytry oszust. Skłonił ich do tego, by nie wychodzili wcale z domu, jeżeli nie chcą się narazić na aresztowanie, a nadto by się nie zapisywali na medycynę. Obaj studenci usłuchali rady rzekomego swego przyjaciela, to też oprócz strat materyalnych tracą jeszcze kurs studyów na wydziale medycyny.

Skłonił ich dalej Lillyoy, aby przez przesyłki pieniężne nie zdradzili swego adresu, żeby przesyłano pod jego adresem zasiłki miesięczne jakie otrzymywali obaj studenci z domu. Tak się też stało, jednak z tych zasiłków, zwykle dość obfitych, otrzymali obaj bardzo mało. Pan S. posiadał nadto w pocztowej Kasie oszczędności depozyt na 700 kor. I ten depozyt podjął Lillyoy za kwitem napisanym przez p. S., niby celem porównania pisma przez dyrekcyę policyi.

Miesiącami całymi potrafił Lillyoy wyzyskiwać obu studentów utrzymując ich w ciągłej trwodze, naprężeniu, i zdenerwowaniu jużto tajemniczymi listami, jużto telegramami sądowych lub policyjnych funkcyonaryuszów. Zamknięci dobrowolnie studenci nie śmieli wychylić głowy na ulicę, bojąc się aresztowania, a bezustanne napięcie nerwów działało ujemnie na ich zdrowie.

Przez ten czas potrafił Lillyoy wyłudzić lub ukraść u nich przeszło 3.000 kor. I byłoby to trwało długo jeszcze, gdyby nie był przyjechał do Wiednia stryj p. S. z Krakowa, któremu opowiedzieli studenci swoje rozpaczliwe położenie.

Stryj szybko się połapał na rzeczy, i udał się natychmiast na policyę, która natychmiast sprytnego oszusta wzięła w opiekę i odstawiła do więzienia.

Generalna reprezentacya Pierwszego Towarzystwa ubezpieczeń dla służby wojskowej pod protektoratem Jego ces. i król. Wysokości, Arcyksięcia Józefa jako spółka, której biura znajdują się począwszy od 1 lipca b. r. przy ul. Jagiellońskiej 20, II p. — wprowadziła w ostatnich czasach w zakres działania swego prócz ubezpieczenia chłopców na wypadek służby wojskowej, dział posagowy dla dziewcząt, oraz dział życiowy (na dożywocie i na wypadek śmierci). Nizka stopa premiowa, najdogodniejsze warunki, oraz punktualność w wypełnianiu statutem przepisanych obowiązków, przemawia za tem, że Towarzystwo to szanowną PT. publiczność pod każdym względem zadowoleni i że zyska jaknajlepsze zaufanie. 7846

Do szkół kadeckich

dla egzaminu wstępnego (Aufnahmsprüfung) rozpoczyna się 6 tygodniowy kurs przygotowawczy z dniem 1 sierpnia b. r. w c. k. rząd. konc. Zakładzie wojskowo naukowym

St. Dobrowolskiego

Lwów, ul. Podlewskiego l. 9.

Kurs dla aspirantów na jednorocznych ochotników dla t. zw. „INTELIGENZPRÜFUNG“ rozpoczyna się 1 września b. r. — Programy na żądanie bezpłatnie. — Wpisy otwarte. 7817

163 aprobowanych!

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Koło polskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś na godzinę 11 przedpołudniem zapowiedzianem było posiedzenie Koła polskiego. Ze względu jednak na to, że zaraz na początku posiedzenia plenarnego Izby poselskiej minister skarbu dr. Korytowski zabrał głos, wnosząc dwa przedłożenia rządowe, a mianowicie w sprawie reformy podatku domowego, w sprawie podwyższenia płac służby pocztowej i kolejowej posiedzenie Koła polskiego odłożono na g. 12 w południe.

Na dzisiejszem posiedzeniu Koła chodzić będzie o stanowisko Koła w sprawie wniosku nagłego socyalnych demokratów, wzywających rząd do wniesienia w sejmach krajowych przedłożenia w sprawie reformy ordynacyi wyborczej krajowej w duchu czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego.

Sytuacya parlamentarna.

Praga. (Tel. wł.) „Union“ donosi z Wiednia: Niemcy z Czech są gotowi cofnąć swoje wnioski nagłe pod warunkiem

1. że kwestya urzędnicza a specyalnie mianowania sędziów dla Czech, co ma niebawem nastąpić, wypadnie na korzyść Niemców;

2. że prezes ministrów da dostateczną gwarancyą, iż wewnętrzny język urzędowy czeski przy władzach krajowych w Czechach nie otrzyma dalszego rozszerzenia.

Jak się „Union“ dowiaduje dalej, prezes ministrów gotów przychylić się do tego żądania, zdaje się jednak, że działa tu na własną rękę, bo minister-rodak czeski nigdy się na to nie zgodzi a takie postępowanie prezesa ministrów spowoduje delegacyę czeską do skrajnej opozycyi.

Zjazd słowiański.

Sofia. (Tel. wł.) Delegacya bułgarska na zjazd wszechsłowiański do Pragi w piątek udaje się w podróż.

Z Węgier.

Budapeszt. (TBK.) Strajk robotników gazowych uważać można już za ukończony.

Dyrekcya spodziewa się, że dziś ostatni pionierzy, którzy zajęci byli w gazowni, opuszczą ją.

Budapeszt. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu prezydent gabinetu dr. Wekerle zaproponował, aby Sejm przed feryami odbył jeszcze jedno posiedzenie, a następnie odroczył się do 22 września. W dniu tym rząd przedłoży Sejmowi bardzo ważne ustawy, które będą wymagały dłuższych obrad komisyj, tak, że Sejm będzie znów na kilka tygodni odroczony. Sejm na te propozycyę zgodził się.

Podróże dyplomatyczne.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Chronicle“ dowiaduje się, że car i carowa przybędą do Anglii i zamieszkają na wyspie Wight, gdzie już poczyniono odpowiednie przygotowania.

Rzym. (Tel. wł.) Poseł socyalistyczny Bissolati wykazuje w „Messaggero“ konieczność porozumienia się Włoch z Rosyą w sprawach bałkańskich. Ponieważ jednak szerokie Koła ludności włoskiej nie umieją odróżnić cara w polityce zagranicznej od cara w wewnętrznej polityce rosyjskiej, więc prawdopodnie nie zgotują mu dobrego przyjęcia. Wobec tego lepiej by było, żeby car zaniechał swej wizyty na dworze włoskim.

Mogłyby bowiem zajść wypadki, które zaszkodziłyby dobrym stosunkom włosko-rosyjskim.

Zjazdy dyplomatyczne.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. fr. Presse“ utrzymuje w depeszy z Petersburga, że rosyjski minister spraw zagranicznych Izwolski z początkiem września b. r. przybędzie na kuracyę do Karlsbadu i że tam będzie go rewizytował br. Aehrenthal za odwiedziny, które Izwolski złożył na jesieni w Wiedniu br. Aehrenthalowi.

Wenecya. (Tel. wł.) „Gazetta di Venezia“ donosi z Rzymu, że ambasador austryacko-węgierski na dworze włoskim Lützow przerwał wakacye i wrócił do Rzymu, gdyż minister Tittoni prosił go, aby podjął się układów w sprawie podróży ministra Tittoniego do Austryi. Ta podróż Tittoniego do Austryi ma nastąpić niebawem. Tittoni chce się spotkać z br. Aehrenthalem, do czego przyjdzie jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca. Dzień spotkania nie jest jeszcze wyznaczony.

Berlin. (Tel. wł.) Dziennikom tutejszym donoszą z Petersburga, że prezydent rzeczypospolitej francuskiej nie udaje się wprost do Rosyi, lecz najpierw odwiedzi Danię, Norwegię i Szwecyę, a mianowicie dnia 21 b. m. będzie w Kopenhadze, 23 w Chrystyanii, 25 w Sztokholmie, a dopiero 27 b. m. o godz. 11 przybędzie do Rewlu, gdzie spotka się z carem Mikołajem.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze powtarzają po raz wtóry wiadomość, że prezydent rzeczypospolitej francuskiej wracając z Rosyi przybędzie na trzytygodniową kuracyę do Maryenbadu, gdzie spotka się z królem Edwardem.

Wypadki w Persyi.

Petersburg. (Tel. wł.). „Now. Wremia“ donosi z Teheranu, że pomiędzy pułkownikiem rosyjskim Lachowem a poselstwem angielskiem w Teheranie wybuchło nieporozumienie. Pułkownik Lachow na widok uciekających do poselstwa angielskiego Persów i wobec tego, że poselstwo angielskie tym zbiegom politycznym udzieliło schronienia, otoczył budynek poselstwa kordonem wojska. Wobec protestu posła angielskiego kordon został zniesiony, równocześnie jednak, jak twierdzi Lachow poselstwo angielskie zobowiązało się, że zbiegom politycznym nie będzie udzielało przytułku. Przyrzeczenie to jednak nie zostało dotrzymane. Wobec tego poselstwo angielskie poraz wtóry zostało otoczone kordonem kozaków. Poseł angielski telegrafował do Londynu skarżąc się na tego rodzaju postępowanie pułkownika kozaków Lachowa.

„Now. Wremia“ wyraża niezadowolenie, że tego rodzaju spór wogóle zaszedł.

Berlin (Tel. wł.). „Loc. Anz.“ donosi z Teheranu, że wpływ Rosyi w Teheranie wzrasta z dniem każdym. Brygada kozaków zdołała wyjednać rozkaz szacha dzięki któremu otrzymała nową ilość kartaczówek wraz z amunicyą. Na rozkaz szacha oddano olbrzymie koszary, które dotąd służyły artyleryi perskiej na pomieszczenie brygady kozaków. Z dniem każdym brygada kozaków rosyjskich się powiększa, gdyż pilnie odbywa się werbunek, mający na celu powiększenie liczebne tego oddziału.

Londyn. (TBK.) W Izbie gmin wystosowano wczoraj do sekretarza spraw zagranicznych sir Grey'a zapytanie, czy gotów jest dać wyjaśnienia o aktach w sprawach perskich i memoryale, sporządzonym co do tych kwestyi z okazyi zjazdu w Rewlu, jakoteż o uwiadomieniu, jakie szach przesłał królowi o zajściach w Teheranie.

Grey odpowiedział, że spodziewa się, że sprawa zbiegów, którzy schronili się do poselstwa angielskiego będzie załatwiona w sposób zadowalający. Na razie nie może on ogłosić nic ze wspomnianych aktów. Przeciw osaczeniu poselstwa angielskiego w Teheranie przez wojsko zaprotestowano, należy oczekiwać zadowalającego rozwiązania tej sprawy, ale rozwiązanie dotąd jeszcze nie nastąpiło.

Przesilenie w admiralicyi angielskiej.

Londyn. (Tel. wł.) Z powodu nieporozumień, które powstały podczas wielkich manewrów morskich między dowódcami obu flot, admirałami Fisherem i Beresfordem, admirał Fisher podał się do dymisyi. Ministeryum zażądało od Beresforda, aby jako niższy rangą, przeprosił Fishera, albo też opuścił swoje stanowisko.

Kradzież w muzeum.

Rzym. Do „Giornale d'Italia“ donoszą z Medyolanu: Dozorca muzeum Castello Sorteso spostrzegł wczoraj popołudniu, że w jednej z gablotek brak starodawnych złotych kluczy miasta Medyolanu. Policya wdrożyła dochodzenia. Podejrzenie zwraca się przeciw pewnemu damskiemu towarzystwu, które zwiedziło muzeum nie długo przed spostrzeżeniem kradzieży.

Wyrok za oszustwo.

Berlin. (TBK.) W procesie przeciw hr. Arz zu Vasseg i pani Lewandowskiej o oszustwo zapadł wyrok, skazujący hrabiego na rok więzienia z wliczeniem 4 miesięcy więzienia śledczego, a panią Lewandowską na półtora roku więzienia.

Pożar.

Nowy Jork. (Tel. wł.) Stolica republiki murzyńskiej na Haiti, Port au Prince, stoi w płomieniach. Spłonęło około 400 domów, między nimi gmach sądowy, więzienie i arsenał z wielkimi zapasami prochu i amunicyi. Stacya telegrafu podmorskiego jest zagrożona. (Port au Prince, położony na zachodniem wybrzeżu wyspy Haity liczy około 50.000 mieszkańców).

Duma.

Petersburg. (Tel. wł). Wczoraj o godzinie 3 nad ranem miał się odbyć pojedynek pomiędzy posłami do dumy Pergamentem i Markowem. Przeciwnicy wybrali pistolety, mieli strzelać na odległość 25 kroków. Pistolety już były nabite i miano je wręczyć przeciwnikom, gdy nagle zjawiła się policya na miejscu spotkania i skonfiskowała pistolety. Policya wiedziała o całej sprawie dlatego, że dzienniki obszernie się o niej rozpisywały.

Aresztowanie ks. Windischgraetza.

Buenos Ayres. (Tel. wł.) Ks. Franciszek Windischgraetz, poddany austryacki, pozostający w służbie argentyńskiej jako instruktor armii, został aresztowany przez władze brazylijskie, ponieważ bez paszportu przekroczył granicę. Brazylijski minister spraw zagranicznych zawiadomił o tym wypadku rząd austryacki. Brazylijczycy podejrzywają ks. Windischgraetza, że przekroczył granicę w celach militarnych. Książę utrzymuje, że chciał tylko udać się do swoich dóbr, położonych w Stanie brazylijskim Leo Paulo.

Zdrada tajemnic wojskowych.

Frankfurt (Tel. wł.) Wskutek zdrady stanu popełnionej w korpusie westfalskim nakazano liczne zmiany osobiste, a mianowicie cały szereg oficerów będzie przeniesiony do innych garnizonów, którzy nadto będą mieli śledztwo za to, że nie rozwinęli na swoich stanowiskach służbowych takiej baczności, jakiej obowiązek służbowy wymaga.

Belgrad. (Tel. wł.) W okolicy miejscowości Zajacar wpadnięto na trop bułgarskich szpiegów, którzy chcieli odrysować i zbadać tamtejszą twierdzę. Głównym przewódcą tej bandy szpiegów był niejaki Jizwow, oficer bułgarski, który już od września ubiegłego roku bawił tu pod fałszywem nazwiskiem. Jizwow zbiegł. Z pozostawionych przez niego papierów przekonano się o jego zamiarach. Na podstawie aktów aresztowano kilkanaście osób, między temi oficera rezerwowego, który stał na żołdzie Bułgaryi.

Ziemia w Poznańskiem.

Poznań. (Tel. pryw.) Parcelacya nabytych przez komisyę kolonizacyjną Dalek pod Gnieznem rozpocznie się w przyszłym roku. Założone będą osady drobne w liczbie 50, na których osadzeni będą robotnicy. Dalki graniczą z m. Gnieznem, chodzi więc o to, aby robotnicy niemieccy wypierali polskich.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Dziś przedpołudniem odbył się pogrzeb ś. p. prałata, kustosza kapituły katedralnej krakowskiej ks. Wróbla. Nabożeństwo w katedrze w obecności kardynała odprawił ks. biskup Nowak. W pogrzebie wzięli udział ks. prałat Lenkiewicz ze Lwowa i ks. kan. Leśniak z Tarnowa.

Rzym. (TBK.) W kołach watykańskich twierdzą, że wiadomość, podana przez dziennik paryski „Matin“, jakoby papież był ciężko chory, jest zupełnie nieprawdziwą.

Dieppe. (TBK.) Przy wyścigu automobilowym o „grand prix“ wszystkie nagrody zdobyli Niemcy.

Londyn. (Tel. wł.) Między komendantem floty kanałowej lordem Beresfordem, a pierwszym lordem admiralicyi Fisherem przyszło do różnicy zdań z powodu manewrów floty. Oczekują dymisyi jednego zych tdygnitarzy.

Petersburg. (Tel. wł.) Pierwszy sekretarz ambasady rosyjskiej w Wiedniu ks. Demidow został zamianowany pomocnikiem ministra spraw zagranicznych Izwolskiego. Ks. Demidow jest znany jako wielki zwolennik Anglii, gdzie został wychowany, dlatego też nominacya jego na wiceministra spraw zagranicznych w Rosyi ma nadzwyczajnie symptomatyczne znaczenie.

Paryż (TBK.). Prefekt departamentu Sekwany zakazał odbycia zapowiedzianego na dziś przez syndykat robotników zgromadzenia na giełdzie.

Syndykat podaje do wiadomości, że zgromadzenie to mimo to się odbędzie.

Petrozawodzk (nad jeziorem Onegą) (Pet. Ag.). Uwięziono sprawcę zamachu na prezydenta wyższego trybunału w Petersburgu, Kraszennikowa, 19-letniego syna robotnika. Przyznał się on do czynu i oświadczył, że spełnił go, jako protest przeciw szeregowi wyroków, wydanych przez ten trybunał w sprawach politycznych. Rana Kraszennikowa nie jest niebezpieczna.

Friedrichshafen (TBK.). W obecności hr. Zeppelina wzniosło się wczoraj popołudniu kilka balonów południowo-niemieckiego Towarzystwa żeglugi napowietrznej. Balony napełnione były gazem, pozostałym z ostatniej podróży balonu hr. Zeppelina.

Warszawa. (Tel. pryw.) Sąd wojenny skazał 17-letniego Koniecznaka i 16-letniego Hipałę za zamach na pewnego fabrykanta, któremu bomba, przez nich rzucona, strzaskała nogę; pierwszego na 8 lat ciężkich robót, drugiego na 3 lata więzienia.

Za należenie do partyi soc. dem. skazał sąd wojenny 6 mieszkońców gub. lubelskiej na kary od 3 do 10 lat.

Onegdaj rota żołnierzy z policyą otoczyła dwa domy na Nowolipkach oraz jeden przy ul. Dzikiej. Dokonano rewizyi nietylko mieszkań, lecz i strychów i piwnic.

Po kilkugodzinnych poszukiwaniach policya opuściła domy, bez żadnego rezultatu. Podobno miano odkryć podkop, prowadzący do koszar pułku wołyńskiego.

Łódź. (Tel. pryw.) Onegdaj na ul. Nowozakrewskiej rewirowy w pogoni za jakimś bandytą strzelił z rewolweru i położył trupem jednego z przechodniów. Bandyta uciekł.

Depesze handlowe z 8 bm.

Wiedeń, dnia 8 lipca. Dziś o godz. 10 min. 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117·60, Renta majowa 96·80, Węgierska renta koronowa 93·—, Akcye kredytowe 621·25, Kredytowe węgierskie 740·—, Bank anglo-austr. 295·50, Unionbank 538·—, Bankverein 518·50, Laenderbank 438·—, Kolej panst. 696·— silnie, Lombardy 119·—, Elbenthal —·—, Fabryka broni —·—, Akcye tyton. —·—, Alpiny 666·25, Rima Muranyi 553·—, Praskie Towarz. żelazne 26·85, — Losy tureckie. 186·25, Ruble 252·—, 4-poc. listy zast. Banku hipot. 94·25, 4 i pół. proc. listy zast. Banku hipot. 99·50, 4-proc gal. poż. kraj. z r. 1893 95·55, 4-proc. listy zast. Banku kraj. 94·50, 56 listy Tow. k. z. 94·30, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —·—, Akcye Banku hipot. —·—.

Usposobienie silne.

Krakowski targ na bydło.

Kraków, d. 7 lipca. (Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie). Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego rosłego 98 sztuk b) jałownika — szt., c) cieląt 290 szt., d) owiec i kóz — szt. e) nierogacizny 293 szt. — razem 681 sztuk.

Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi:

Buhaje od — do — kor., woły od 60 do 68 kor. krowy od 62 do 64 kor., jałownik od 50 do 52 kr., cielęa od — do — k., nierogaciznę tuczną od — do — kor.

Bitej wagi:

Nierogaciznę od 114 do 152

Z zakupionych na oko płacono za sztukę:

Buhaje od — do — kor., woły z paszy od 200 do 320 k., krowy od 110 do 120 kor., buhajki i jałówki od 55 do 240 kor., cielęta od 30 do 58 kor., owce i kozy od — do — kor.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano:

Na miejscową konsumcyę 483 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 198 sztuk, na eksport za granicę kraju bydła rogatego — sztuk, na eksport za granicę nierogacizny — sztuk.

Ceny powyższe obliczone bez opłaty akcyzowej.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie
od 29 czerwca 1908 do 5 lipca 1908

bez opłaty akcyzowej. — Waluta koronowa.

Ceny za 50 kilogramów:

Pszenica od 12·05 do 12·30, Żyto od 9·90 do 10·15, Jęczmień browarny od 7·— do 7·25, Jęczmień pastew. 6·80 do 7·20, Owies 6·40 do 6·60, Hreczka —·— do —·—, Kukurudza 0·— do 0·— Proso —·— do —·—, Groch do gotow. 8·50 do 11·—, Groch pastew. 0·— do 0·—, Soczewica —·— do —·—, Fasola —·— do —·—, Bobik 6·25 do 6·50, Wyka 0·— do 0·— —·—, Koniczyna czerwona 100·— do 105·—, Koniczyna biała 35·— do 40·—, Koniczyna szwedzka —·— do —·—, Tymotka 33·— do 34·—, Anyż rosyjski —·— do —·—, Anyż płaski —·— do —·—, Rzepak zimowy 14·25 do 14·50, Rzepak letni —·— do —·—, Rzepik zimowy —·— do —·—, Rzepik letni —·— do —·—, Lnianka —·— do —·—, Nasienie lniane 10·— do 10·25, Nasienie konop. —·— do —·—, Chmiel 85·— do 90·—, Konopie —·— do —·—, Len —·— do —·—, Wełna —·— do —·—, Potaż drzewny —·— do —·—, Potaż słomiany —·— do —·—, Miód —·— do —·—, Masło —·— do —·—, Łój —·— do —·—. Nafta zwykła 12·— do 13·—, Nafta salonowa 14.— do 16·—, Wosk ziemny —·— do —·—, Płótno —·— do —·—. Skóry surowe —·— do —·—, Spirytus 56·50 do 57·—. Spirytus nadkontyngent. (ekskontyn.) 37·— do 37·50.

LITERATURA I SZTUKA

Piśmiennictwo.

✳ Zajmujące czytanki dla młodzieży. Cena każdego tomiku 12 kop. Moje książeczki. Cena 6 kop. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie.

Staraniem i nakładem ruchliwej bardzo i dobrze już społeczeństwu zasłużonej księgarni M. Arcta w Warszawie, wychodzą dwie serye broszurek dla młodzieży, na które pragniemy zwrócić uwagę czytelników naszych.

Pierwsza serya obejmuje kilkadziesiąt książeczek tanich, starannie i ozdobnie nawet wydanych. Przeznaczone są one, jak widać z treści dla młodzieży i czytelników ze sfer uświadomionych wieśniaków lub mieszczan. Wybór pod względem etycznym staranny, treść atoli i wartość broszurek dosyć rozmaita i bardzo nierównomierna. Obok rzeczy dobrych, znajdujemy tu i mniej wartościowe, wobec jednak względnego ubóstwa naszej literatury popularnej, i ta strawa duchowa, jaką przynoszą „czytanki dla młodzieży“, godną jest uwagi i poparcia. Zarzutem, jaki wydawnictwu uczynić można, jest fakt, iż omawiane książeczki, są to prawie wyłącznie tłumaczenia lub przeróbki z języków obcych, zwłaszcza z czeskiego, a nam potrzeba przedewszystkiem rzeczy swojskich i naszych.

Znacznie lepsze od czytanek są już „Moje książeczki“, opowiadania, powiastki, komedyjki, lub wierszyki z obrazkami. Czytane one będą lub słuchane z niemałą zapewne uciechą przez małych czytelników. Treść ich poczciwa, często pouczająca, druk dobry i duży, format zgrabny i odpowiadający wiekowi czytelników.

Tego rodzaju pierwszych czytanek mieliśmy dotychczas bardzo mało, serya przeto niniejsza cieszyć się powinna dużem powodzeniem i pokupem, do czego przyczyni się niemało i niska, kilkocentowa cena omawianych broszurek.

Dr. K. J. N.

✳ **Miesięczniki.** „Patryotyzm przemysłowy“. Donosiliśmy już, że w Warszawie od 1 sierpnia br. zacznie wychodzić nowy miesięcznik p. t. „Patryotyzm Polski, Przemysłowy, Handlowy i Fabryczny“. Obecnie ukazał się pierwszy prospekt tego pisma w którym redakcya określa swoje zadania i cele. I tak czasopismo nowe postawiło sobie za zadanie przedewszystkiem „obudzenie w spoczeństwie polskiem zwartej, świadomej celu i należycie zorganizowanej odporności i czujności na polu przemysłu, handlu i rzemiosł, dzięki czemu wzmoże się dobrobyt we wszystkich warstwach narodu“. Starając się zainteresować szerokie koła społeczeństwa sprawami natury gospodarczej, oraz krzewiąc zasadę, że obowiązkiem narodowem Polaków jest nie tylko kierować się uczuciem narodowem, lecz również uzewnętrzniać to uczucie w czynie, przez spożywanie i użytkowanie przedewszystkiem owoców własnej ziemi i wytworów polskich rąk — będzie redakcya za jedno z głównych swoich zadań uważała potrzebę popierania przemysłu, handlu i rzemiosł Królestwa Polskiego, „przez wskazywanie źródeł i środków, z których pomocą stopniowo, lecz wytrwale zdążać możemy do zastąpienia u siebie w kraju towarów obcych wyrobami swojskimi“ jak również bierze sobie za obowiązek „podawania do wiadomości szerokiego ogółu danych o wszystkich firmach, fabrykach handlach i warsztatach krajowych w postaci kwestyonaryuszy, opisów, adresów itp.“

Nowe pismo pragnie działać nie tylko w Królestwie Polskiem, ale również przez dawanie ciągłych a dokładnych informacyi umożliwić wzajemną wymianę wyrobów Królestwa Polskiego z wyrobami wszystkich innych ziem polskich. Niemniej informować będzie redakcya miesięcznika o sposobach wzmożenia wywozu wytwórczości polskiej na rynki cudzoziemskie.

Należy oczekiwać, że pismo nowe a tak pożyteczne znajdzie należyte poparcie w szerszych kołach naszego społeczeństwa. Na czele redakcyi staje p. J. Ursyn.

Życzymy kierownikom pisma owocnej pracy, której rezultatem oby było rozbudzenie jak najgorliwszego „patryotyzmu ekonomicznego“.

Dział ekonomiczny.

∞ **Wzrost dochodów z podatków osobistych.** Rok 1907 dał z podatków osobistych największy dochód, od czasu odkąd podatek ten zaprowadzono. Mianowicie dochód brutto ze wszystkich bezpośrednich podatków osobistych wynosił w roku minionym 176 milionow koron, a więc w porównaniu z r. 1906 wynosił o 12 mil. kor. więcej.

Na ten niezwykle wysoki dochód z bezpośrednich podatków osobistych złożyły się podatki następujące: Podatek towarzystw akcyjnych przyniósł 61·6 mil. kor., dochodu, (a więc 6·88 mil. kor. więcej), podatek osobisto dochodowy dał państwu 65·3 mil. kor. (więcej 4·5 mil. kor.). Podczas gdy w latach poprzednich podatek osobisto-dochodowy wrastał regularnie o 2 mil. kor. to w roku 1907 wzrósł przeszło dwa razy tyle. Powszechny podatek zarobkowy dał 650.000 kor. więcej niż w roku 1906, podatek rentowy wzrósł o 586.000 koron.

Po skreśleniu wszystkich opustów i dotacyi dla krajów pozostaje nadwyżka 13 mil. kor., podczas gdy za rok 1906, nadwyżka ta wynosiła tylko 3·9 mil. kor.

Nadwyżka ta zostanie po połowie rozdzieloną między kraje i rząd. Kraje koronne otrzymają więc zwykłą dotacyę i połowę nadwyżki, czyli otrzymają razem 12·5 mil. kor.

∞ **Podwyższenie cen cukru.** Według wiadomości nadesłanych z Wiednia uchwalił Komitet zjednoczonych rafineryj cukru podnieść ceny cukru o pół korony. Cukier zatem kosztować będzie 75 kor. loco fabryka, 75·50 kor. loco Praga, a 76 kor. loco Wiedeń.

Podwyżka ceny cukru wchodzi w życie natychmiast a to ze względu na tendencyę zniżkową cukru surowego na targach.

∞ **Zbiory zboża na Węgrzech i w Austryi.** Na Węgrzech rozpoczęły się żniwa w całej pełni, w Austryi Dolnej zaczęto już żniwo żyta. Z żyta węgierskiego pokazywano już na targu wiedeńskim gotowe próbki i silnie oferowano nowe ziarno — tak, że wyczerpanie zapasów starego ziarna słabo już tylko dawało się odczuwać. Przez cały ubiegły tydzień nadchodziły wyłącznie wiadomości o zbiorach na Węgrzech; wprawdzie w sobotę pojawiło się sprawozdanie urzędowe, taksujące zbiory węgierskie poniżej nadziei, żywionych przez cały ubiegły tydzień, mianowicie zbiór pszenicy na 36·4 milionów centnarów metr., żyta 11·6 milion. cet. metr., owsa 9·9 mil. cetn. metr. i jęczmienia 11·8 cetn. metr., lecz wiadomość o tem sprawozdaniu nadeszła już po zamknięciu targu, pozostała więc na ceny bez wpływu. W ten sposób tydzień ubiegły nie tylko nie zamknął się zwyżką cen, ale przyniósł nawet drobne zniżki; pszenicę notowano niżej o 15 hal. niż na końcu poprzedniego tygodnia; żyto stare aż do 60 hal.; owies natomiast zyskał 15 hal., a kukurudza 10 hal.

Nadzieje na zbiory w Cislitawii na ogół bardzo dobre, jakkolwiek obawiano się zbyt szybkiego dojrzewania żyta i jakkolwiek co do nadziei na zbiory jęczmienia nadchodziły skargi z wielu okolic Czech, południowych Moraw i z Galicyi. O wynikach zbiorów w Cislitawii o tyle trudno już dzisiaj orzec coś pewnego, że w najważniejszych terenach produkcyjnych, t. j. w Czechach, na Morawach i w Galicyi jeszcze daleko do rozpoczecia zbiorów.

∞ **Zniżenie stopy procentowej.** Z Londynu donoszą, że łatwość uzyskania gotówki jest tam tak wielką, że prawdopodobnie Bank angielski już na najbliższem posiedzeniu Rady zarządzającej, t. j. we czwartek zniży stopę procentową na 2 od sta.

Skarb metalowy tego banku wynosi obecnie 30·4 milionów funtów szterlingów i jest o 3 miliony funtów szterlingów wyższy aniżeli przed laty jedynastu, kiedy w Banku angielskim obowiązywała stopa dwuprocentowa.

∞ **Terminowy handel zbożem w Rosyi.** Interesowane koła w Rosyi usiłują podnieść handel na rosyjskich giełdach towarowych. Usiłowanie to popiera też usilnie rząd. Mianowicie rosyjskie ministerstwo handlu wystosowało okólnik do wszystkich komitetów giełd południowo-rosyjskich i bałtyckich, w których to okólnikach zwraca się do komitetów giełdowych z prośbą o informacye, czy i w jakich warunkach możliwem by było zaprowadzenie terminowego handlu zbożem na giełdach rosyjskich.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 7 lipca b. r.
Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwow
Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 12·30 do 12·50, Pszenica na termina —·— do —·—. Żyto gotowe 10·— do 10·20. Żyto na termina —·— do —·—. Owies obroczny gotowy 6·80 do 7·—. Owies obroczny na termina —·— do —·—. Jęczmień pastewny 7·— do 7·40. Jęczmień browarniany 0·— do —·—. Rzepak —·— do —·—. Lnianka —·— do —·— Groch pastewny 0·— do 0·—. Groch do gotowania 8·— do 11·—. Wyka 0·—do 0·—, Bobik 0·— do 0·—, Hreczka —·— do —·—, Kukurudza 0·— do 0·—, Kukurudza stara 0·— do 0·— Chmiel za 56 kilo —·— do —·— Koniczyna czerwona —·— do —·—. Koniczyna biała —·— do —·—. Koniczyna szwedzka —·— do —·—. Tymotka —·— do —·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 54·— do 54·25, Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— od —·—, spirytus ekskontyngentowany 34·75 do 35·—.

Usposobienie nieco lepsze. Owies wskutek słabszych dowozów tenduje nadal zwyżkowo.

Administracya „Słowa Polskiego“ przyjmuje jednocześnie prenumeratę na

10 kor. pół rocznie (wraz z przesyłką) // miesięcznik **„Ateneum Polskie“.**

Udogodnienie to wprowadziliśmy umyślnie dla tych Czytelników, którzy przy obecnym ożywionym ruchu umysłowym pragną uzupełniać wiedzę ogólną obszerniejszemi rozprawami naukowemi i literackiemi, na które w dzienniku — w miarę rozwoju życia publicznego i ekonomicznego — coraz mniej miejsca.

„Ateneum Polskie“, wydawane przez ruchliwe i zasłużone Tow. Wydawnicze, pozostaje pod redakcyą prof. Uniw. dra Stanisława Zakrzewskiego i komitetu redakcyjnego, do którego należą: dr. Jan Kasprowicz, prof. dr. St. Grabski, dr. Tadeusz Sobolewski, prof. dr. Edward Porębowicz i prof. dr. Maryan Raciborski. Zasilane przez najcelniejszych pisarzy i wszechstronnie rozwijane, zajęło ono odrazu pierwszorzędne stanowisko w czasopiśmiennictwie polskiem.

Kronika sportowa.

— **Otwarciem trzeciego kortu tennisowego** zaznaczyło wczoraj Tow. Zabaw Ruchowych nowy postęp w budującym się parku za rogatką Stryjską. Otwarty świeżo kort jest niemniej wzorowo jak pierwszy zbudowany i może też zaspokoić wymagania najwybredniejszego nawet tennisisty.

Zwracamy przy tej sposobności uwagę, że korty Towarzystwa, pomimo kosztownej bardzo budowy, są najtańsze ze wszystkich znanych we Lwowie. I tak, abonament miesięczny (4 godziny w tygodniu) kosztuje dla członków i uczestników Towarzystwa 5 kor., dla niecłonków 10 kor., godzina gry dla członków i uczestników 40 hal., dla niecłonków 80 hal. Uczestnicy zaś na korcie klepiskowym płacą za abonament miesięczny (4 g. w tyg.) 3 k., za godzinę 20 hal. Za naukę wreszcie tennisa płacą członkowie i uczestnicy Towarzystwa miesięcznie (3 godziny w tygodniu) 5 kor., niecłonkowie 10 kor., przyczem dostaje się do użytku bezpłatnie rakiety.

Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich bliższych informacyj udziela codziennie od g. 5 popołudniu gospodarz boiska.

— **Przywóz automobilów i kół motorowych** do Austryi w czasie od stycznia do końca kwietnia b. r. przedstawia wartość 3,537.690 kor. (o 1,386 040 więcej aniżeli w r. z.), wywóz zaś 1,042.800 k. (o 2.950 k. więcej w porównaniu z r. 1907).

— **Nagrodę ks. Solmsa** (30.000 k., 3.000 m.) w wyścigach kłusowych w Badenie wygrał ub. niedzieli 4 l. og. p. Winana „Willy“, bijąc 5 l. „Charleya“ p. Hausera i 6 innych koni.

— **Wielką nagrodę Ostendy** (50.000 fr., 2.200 m.) wygrał 3 let. „Magelban“ p. Thorna, bijąc wbrew przewidywaniom 3 l. „Pillo“ mr. Buchanana. Totalizator 71 : 10.

Zmarli.

W Sieklówce: Marya z Biesiadeckich Stanisławowa Przyłęcka, właścicielka dóbr, przeżywszy lat 67.

Odpowiedzialny redaktor:
Józef Ziembiński.

Mydło toaletowe
IMCI PANA
ZABŁOCKIEGO
wyrobu fabryki chemicznej „TLEN“
Nie zawiera składników, wpływających szkodliwie na skórę twarzy i rąk, udelikatnia i wybiela cerę.
Znajduje się w handlu w dwóch jakościach po 1 koronie i po 50 groszy za 1 sztukę.
— — DO NABYCIA WSZĘDZIE. — — 5400

Rafinerya spirytusu i Parowa fabryka rumu, likierów i rozolisów
Zdzisława hr. Tarnowskiego
w Dzikowie, poczta i st. kol. Tarnobrzeg
poleca 7816
najprzedniejszy spirytus na nalewki.
Ekspedycya koleją lub pocztą w naczyniach blaszanych.

Wydawnictwo „Słowa Polskiego“
Józef Krajewski
Tajne związki polityczne w Galicyi
(od r. 1833 do r. 1841)
według niewydanych źródeł rękopiśmiennych, oraz aktów sądowych i gubernialnych.
Cena 1 k. 20 h.
Do nabycia w Administracyi „Słowa Polskiego“ oraz we wszystkich księgarniach. 1709

PATENTY
wyjednywa we wszystkich państwach 64
inżynier **S. DZBAŃSKI**
przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy.
Wiedeń VII. Lindengasse 2 (telefon 5662).

WYDAWNICTWO SŁOWA POLSKIEGO.
— **Juliusz Słowacki.** —
Makryna Mieczysławska
Wydał i objaśnił Dr. Henryk Biegeleisen.
— Z portretem przełożonej klasztoru i poety. —
Cena koron 2.
Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego i we wszystkich większych księgarniach. 7464

Ogłoszenie.

Krajowy Zarząd sprzedaży soli przy Wydziale Krajowym we Lwowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że począwszy

od dnia 10 (dziesiątego) lipca b. r.

wszystkie krajowe składy solne, jak również **wszystkie miejskie i wiejskie filie** tych składów sprzedawać będą

sól krajową
po 20 (dwadzieścia) groszy
za 1 (jeden) kilogram
to jest

w okręgach sprzedających sól warzonkę za jedną topkę soli warzonki, opakowaną w karton, w okręgach zaś zaopatrywanych w sól kamienną za jedno kilogramową paczkę kartonową soli mielonej.

We Lwowie w lipcu 1908. 7836

Krajowy Zarząd sprzedaży soli przy Wydziale Kraj. we Lwowie.

CYRK K. LIPÓT

we Lwowie, plac Zbożowy (ul. Słoneczna).
Codziennie o g. 8 wieczór
Wielkie przedstawienie
Ostatni tydzień występów gościnnych **JACK JOYCE**
i 12 LWÓW 12
Zawiadomienie! W piątek 10 lipca o g. 8 wieczorem **Wielkie dobroczynne przedstawienie dla ubogich miasta Lwowa.** 7785

C. k. Akademia handlowa w Gracu

Wpisy na rok 1908/9.

1. Na I rok **czteroklasowej Akademii handlowej** mogą być przyjęci ci, którzy ukończyli niższą szkołę średnią, względnie wydziałową. Wpisy od 7 do 14 września. Egzamina wstępne dla uczniów szkół wydziałowych 7 lipca (zgłoszenia 6 lipca) i 15 września. Wpisy do klas wyższych 17 września.

Absolwenci c. k. handlowej Akademii handlowej mają **prawo służyć przy wojsku jeden rok**

2. **Jednoroczny kurs abiturycntów** 1—6 października. Przyjęci mogą być absolwenci austryackich wyższych szkół średnich. Absolwenci równorzędnych wyższych szkół średnich zagranicznych mogą być przyjęci za pozwoleniem ministerstwa oświaty.

3. **Wpisy do dwuklasowej szkoły handlowej** 9—14 września. Prawo przyjęcia mają ci, którzy ukończyli szkołę wydziałową, lub 3 klasę szkoły średniej, bez egzaminu wstępnego.

4. **Wpisy do dwuklasowej szkoły handlowej dla dziewcząt** 9—14 września. Warunki przyjęcia: ukończona szkoła wydziałowa, lub trzecia klasa liceałna, ewentualnie równorzędne wykształcenie.

5. Wpisy na jednoroczny wieczorny kurs kupiectwa (dla pań i panów) 9—14 września. Prospekta i wyjaśnienia udziela **Dyrekcya c. k. Akademii handlowej w Gracu**, Grazbachgasse 71. 5643

Niniejszem mamy zaszczyt oznajmić,
że powierzyliśmy Zastępstwo naszego Oddziału dla kolei wązkotorowych i linowych na Galicyę i Bukowinę, firmie WACŁAW OSTROWSKI i Ska we Lwowie.

Powyższa firma upoważniona jest załatwiać w naszem imieniu sprawy, dotyczące kolei wązkotorowych i linowych w myśl naszych odnośnych wskazówek.

Tow. Akc. węgierskiej fabryki wagonów i maszyn w Győr.

***

Powołując się na powyższe oświadczenie prosimy o łaskawe uwzględnienie firmy naszej przy wszelkich zapotrzebowaniach w zakres kolei wązkotorowych i linowych wchodzących. 7146

Z poważaniem

Wacław Ostrowski i Ska

Lwów, ul. Asnyka 8. — Telefon 1158.

Z dawien dawna znaną ze swej dobroci i zapachu prawdziwą

Herbatę Rosyjską

zbiorn majowego poleca handel
W. ADAMOWICZA
w BRODACH (na pograniczu rosyjsk.)

Herbata z Brodów!

Familijna bardzo dobra zł. 1·40
Melange de Moskau w or. op. 2·50
Imperial cesarska w or. op. 3·60
Okruchy z najl. herb. kwiat. 1·20

Z Brodów! **Bulion wołyński** hygien. kg. zł. 3·20.
Kawa Ceylon wyśmienita, franco 5 kg. 9·—
KAWA CEYLON palona gor. pow. za kilo 80 i zł. 1·10.

TAPETY

POLECA
w wielkim wyborze na składzie
W. ADAMSKI HOTEL
LWÓW ZORZA
Wzory z cenami wysyła się opłatnie

Uzdrowisko Baden

Cieplice Siarczane
pod Wiedniem
leczą:
gośćiec, reumatyzm, chorobyskórne, exsudaty i t. d.
Sezon przez rok cały.
30.000 gości rocznie. 753.000 osób i turystów.

Sanatoryum fundacyi Zimmermanna
Chemnitz.

Dyety; łagodne leczenie wodą; leczenie elektryką i zapomocą światła; leczenie przez suggestyę. Instytut Zanderowski. Promienie Röntgena, d'arzonwalizacya; Ciepłe kąpiele powietrzne w zimie, wygodne urządzenie pokoi. Leczenie wszelkich chorób z wyjątkiem zakaźnych i umysłowych. Ilustr. prosp. darmo. Lekarz mówi po polsku.
2091 Lekarz naczelny **Dr. Loebell.**

ŻEGIESTÓW

w Galicyi nad Popradem. Kolej, poczta i telegraf w miejscu.

Najsilniejsza szczawa żelazista:

kąpiele mineralno-gazowo-wodne, borowinowe, hydropatyczne, słoneczne i rzeczne w Popradzie.

W roku bieżącym zaprowadzono **kanalizacyę, wodociągi i światło elektryczne**, przerobiono łazienki, wybudowano 2 wille o 125 pokojach. — **Okolica należy do najwspanialszych w Galicyi.** — Lekarz zdrojowy: **dr. Tymoteusz Piotrowski**, kierownik Zakładu dla leczenia chorób kobiecych w Krakowie, b. asystent kliniki akuszeryi, b. sekundaryusz szpitala św. Łazarza. — Woda żegiestowska do nabycia we większych składach, oraz w Zakładzie (40 flaszek 15 kor.). — Trzy sezony: I od 20 maja do 30 czerwca; II od 30 czerwca do 1 września; III od 1 września do 30 września. — W sez. I i III przy cenach kąpieli, oraz mieszkań 30% opustu. 4492

Dom bankowy i kantor wymiany
Ehrenfeld i Rapaport

we Lwowie przy ul. Sykstuskiej l. 4.
poleca się do przeprowadzania wszelkich w powyższy zakres wchodzących transakcyj.
LOSY NA RATY.
Promesy do wszystkich ciągnień. 7845

NA-HA-KA-TĘ „TLEN"

MYDŁO TOALETOWE
wyrobu fabryki
zwalcza skutecznie wyroby pruskie dobrocią i taniością. Wyrabiane w 10 zapachach.
Cena 30 gr. 5394

CARARET BRISTOL

Wspaniały senzacyjny program:
Mella Mars, Józef Fleischmann, Bella Laszky i t. p.
7605 Początek o godz. 10 wieczór.

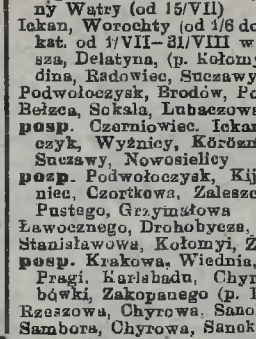

Otrzymałem

świeży transport
herbaty chińskiej

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata
Congo . . . . zł. 1·60
Souchong . . . . . „ 2·—
Sonchong zbiór maj. „ 3·—
Kaysow . . . . . „ 4·—

Wysiewki z herbat zł. 1·30.
Wysiewki z najlepszych herbat zł. 1·60 za pół kilograma
Handel herbaty i kawy 14
Edmunda Riedla
we Lwowie
ul. Teatralna 3, naprzeciw katedry.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1908. — Czas podany podług zegara środkowo-europejskiego.

o godz.	Przyjeżdżają do Lwowa na dworzec główny z:
7.10	Rawy Ruskiej, Sokala
7.20	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów
7.25	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy, Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza przez Tarnów
7.29	Ławocznego, Pesztu, Borysławia, Kałusza
8.00	Sambora, Sanoka, Chyrowa
8.07	Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Czerniowiec, Kołomyi, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa
8.26	Jaworowa
8.55	**posp.** Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa
9.50	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Zakopanego (przez Podgórze-Płaszów), Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa (p. Przemyśl)
10.20	Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körözmező
10.30	Sianek, Sambora.
11.43	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
12.00	Podwołoczysk. Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
12.40	Sokala, Rawy ruskiej
1.10	Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, N. Sącza, Zakopanego
1.80	**posp.** Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi. Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (przez Przemyśl)
2.00	Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2.05	**posp.** Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Żnczkę), Seretha, Radowiec, Berhomethu, Suczawy
2.15	**posp.** Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymałowa
3.30	Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia
4.50	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
5.10	Jaworowa
5.40	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa). Brodów, Pututor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa
5.45	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Orłowa (p. Tarnów) Mielca (p. Dębica), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl)
5.57	Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Seretha
6.40	Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorny Watry, Radowiec, Nowosielicy (od 15/VII)
8.40	**posp.** Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15/6 do 15/9 wł), (Orłowa od 15/6 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl)
9.10	Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa. Sianek
9.30	Ickan, Bukaresztu, Potutor, Czortkowa, Körözmező, Nowosielicy. Dorny Watry, Suczawy
9.50	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (przez Przemyśl)
10.05	Stanisławowa, Jaremcza, Delatyna, Tartarowa, Mikuliczyna, Worochty (od 15/VIII—5/IX)
10.30	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania Pustego, Husiatyna, Zbaraża
11.00	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny
12.20	**posp.** Ickan, Jass, Bukaresztu, Konstantynopola, Żydaczowa, Worochty, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Seretha i Suczawy.
2.30	**posp.** Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
5.40	Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna
5.50	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)

Na dworzec „Podzamcze" z:

7.01	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów
11.40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża
2.00	**posp.** Podwołocz., Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymał.
5.15	Podwołoczysk, Odessy. Kijowa, Kopyczyniec. Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa
10.12	Podwołoczysk. Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża

o godz.	Odjeżdżają ze Lwowa z dworca głównego do:
6.00	Sambora, Sianek
6.10	Ickan, Jass, Bukaresztu, Botuszan, Żydaczowa, Potutor, Körözmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry
6.14	Rawy ruskiej, Sokala
6.20	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
6.40	Stanisławowa, Delatyna Jaremcza, Tartarowa, Mikuliczyna, Worochty (od 1/VII—25/VII)
6.58	Jaworowa
7.30	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia
8.25	**posp.** Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków (od 15/6 do 15/9 wł.)
8.40	Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl). Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.), Wieliczki, Oświęcima
9.05	Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.).
9.10	**posp.** Czerniowiec, Ickan, Brodiny. Putny, Suczawy, Dorny Watry (od 15/VII)
9.35	Ickan, Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedziele i święta rz. kat. od 1/VII—31/VIII w poniedziałki i czwartki) Kałusza, Delatyna, (p. Kołomyję), Seretha, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy
10.40	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża
11.05	Bełzca, Sokala, Lubaczowa
1.32	**posp.** Czerniowiec. Ickan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körözmező, Kocmania, Dorny Watry. Suczawy, Nowosielicy
2.16	**pozp.** Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały. Iwania Pustego, Grzymałowa
2.25	Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza
2.40	Stanisławowa, Kołomyi, Żydaczowa
2.45	**posp.** Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza
3.30	Rzeszowa, Chyrowa. Sanoka (p. Przemyśl)
4.00	Sambora, Chyrowa, Sanoka
6.03	Stanisławowa, Kołomyi, Kałusza
6.12	Krakowa, Wiednia, Wrocławia. Berlina, Warszawy, Orłowa, Zakopanego (p. Tarnów), Oświęcima
6.30	Jaworowa
6.42	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza. Borysławia, Kałusza.
7.00	**posp.** Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Nowego Sącza, Koszyc, Budapesztu przez Tarnów
7.10	Rawy ruskiej, Sokala
7.35	Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Chyrowa przez Przemyśl. Zakopanego (przez Podgórze Pl. od 15/VI—15/VII i od 2./VIII—10/IX)
7.45	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Potutor
10.38	Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Seretha, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
10.45	Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego
11.10	Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania Pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
11.15	Krakowa, Wiednia. Wrocławia, Warszawy. Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego
11.25	Stryja. Drohobycza, Borysławia
12.45	**posp.** Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Kocmyrzowa. Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów)
2.50	**posp** Ickan, Jass, Bukaresztu, Konstantynopola, Körözmező, Kałusza, Seretha, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry,
3.50	Krakowa, Wiednia, Wrocławia. Berlina. Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Sanoka, Mezo Laborcze, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima

Z dworca „Podzamcze" do:

6.35	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
11.02	Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża
2.21	**pozp.** Podwołoczysk, (Kijowa, Odesy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa, Czortkowa
5.05	Podwołoczysk. Brodów
11.32	Podwołoczysk, Brodów. Kopyczyniec, Skały, Iwania Pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa, Zbaraża.

Uwagi: Pora nocna oznaczona jest grubszemi literami. Zwykłe i zestawione bilety, jakoteż rozkłady jazdy i ilustrowane przewodniki nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9 od godziny 8 rano do 8 wieczór, a w niedziele i święta od 8 rano do 1 pop.

Pociągi lokalne.

z Brzuchowic (od 1 maja do 31 maja) codziennie 6.15 rano 8.20 wieczór, w niedzielę i święta rz. kat. 8.27 popołud. i 9.35 wieczór; od 1 czerwca do 30 czerwca i od 1 września do 30 września) codziennie 8.15 rano 3.27 popoł., 8.20 i 9.35 wiecz.. w niedziele i święta rz. k. 1.45 popoł. od 1 lipca do 31 sierpnia codziennie 8.15 rano, 3.27 i 8.30 popoł., 8.20 i 9.35 wieczór w niedziele i święta rzym. kat. 10.05 przed południem i 1.46 popołudniu.

z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 1.15 popołudniu i 9.25 wieczór; od 3/5 do 15/9 w niedziele i rz. k. święta) 10.10 wieczór.

ze Szczerca od 28/5 do 18/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 9.58 wieczór.

z Lubienia od 17/5 do 13/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11.45 wieczór.

do Brzuchowic (od 1. maja do 31 maja) codzienie 7.20 rano, 3.45 popoł. w niedziele i rz. k. święta 2.30 popoł. i 8.54 wieczór; (1 czerwca do 30 czerwca i od 1 września do 30 września) codziennie 7.21 rano 2.30 i 3.45 popoł., 8.34 wieczór w niedzielę i rz. kat. święta 12.41 popołudniu (od 1 lipca do 31 sierpnia) codziennie 7.21 rano, 2.30, 3.45 i 5.50 popołudniu, 8.34 wieczór w niedziele i rz. kat. święta 9.00 przedpołudniem, 12.41 popołudniu.

do Rawy ruskiej 11.35 w nocy (każdej niedzieli).

do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9.15 przedpoł. i 3.35 popoł. od 3/5 do 15/9 w niedziele i rzym. kat. święta 1.35 popołudniu.

do Szczerca 10.35 przedpoł. od 28/5 do 13/9 wł. w niedziele i rz. k. święta

do Lubienia 2.15 popołud. od 17/5 do 13/9 w niedziele i rzym. k. święta

Drobne ogłoszenia umieszczamy po otrzymaniu należytości (po 6 halerzy za każdy wyraz, najmniej 60 hal.). Ogłoszenia wypisane na naszych kartkach ogłoszeniowych umieszczamy bezzwłocznie po otrzymaniu.

Drobne ogłoszenia

Kartki ogłoszeniowe nabywać można w ajencyach i biurach dzienników. Zgłoszenia wydaje nasza Administracya za okazaniem kwitu na ogłoszenie. — Listów rekomendowanych ze zgłoszeniami nie przyjmuje się.

Wychowanie i nauka

Internat

dla uczniów szkół lwowskich ludowych, wydziałowych, średnich (gimnazyum, realnej, handlowej) i t. p. pod nazwą: **„Zorza“ im. Stanisława Wyspiańskiego** 7671

otwarty zostanie z dniem 1 września br.

Internat urządzony będzie według najnowszych wymagań hygieny i pedagogii, pod nadzorem władz szkolnych, przeznaczony dla 25 wychowanków. — **Opieka domowa i pomoc w nauce pod gwarancyą.** Lekcye udzielane przez wytrawnych pedagogów z łona komisyi szkolnej. — Prospekty z warunkami przyjęcia darmo i opłatnie.

Zgłoszenia do 1 sierpnia b. r. przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela **Józef Ziembiński**, Lwów, Sokoła 4. Godziny urzędowe od 3—5 popoł.

Lwów, Zimorowicza 3

Zakład wychowawczo-naukowy

Olgi Filippi

obejmuje:

4-klasową szkołę z prawem publiczności

6-klasowe Liceum z prawem publiczności i matury. 7317

Ważne dla wszystkich!

Listowne kursa handlowe z gwarancyą za wynik, obejmujące księgowanie kupieckie w przedsiębiorstwie najmniejszem średniem i wielkiem, rachunki kupieckie, w tem różne **ułatwienia rachunkowe z własnej praktyki kupieckiej**, korespondencyę handlową, przepisy pocztowe i kolejowe z licznymi przykładami etc. etc. Cała nauka opiera się przeważnie na **praktycznych przykładach** i jest łatwo zrozumiałą nawet dla mniej wykształconych, lub ciężko pojmujących. Prospekty i listy próbne na żądanie bezpłatnie. **Roman Szczęsny Malinowski**, praktyczny buchalter i dysponent domu handlowego w Stanisławowie. 7673

Ukończony filozof (izr.) z celującą maturą, poszukuje lekcyi na prowincyi. Türkel, Podgórze, ul. 3-go Maja 22. 7710

Schenklówna przygotowuje od 20 lipca do egzaminów ludowych i wydziałowych (grupa I.) Piekarska 44. 7639

Przygotowanie do egzaminów nauczycielskich przez profesorów. Początek 15 lipca. Zgłoszenia Lwów, ulica Chmielowskiego (przedtem Gołębia) 5. II. p. 7637

Pensyonat Heleny Wiśniewskiej w Wiśle na Śląsku austryackim, w górach Beskidach, przyjmuje oprócz zwykłych gości sezonowych, panienki, które ze względu na zdrowie, chciałyby w pensyonacie odbywać całoroczną naukę, czy to z uwzględnieniem programów zakładów naukowych, czy to w zastosowaniu do zdrowia, zdolności i wymagań rodziców. Mieszkanie suche, położone na wzgórzu. 7286

Nauczyciel gimnazyalny sumiennie przygotowuje w ciągu wakacyj do wszelkich egzaminów. — Zgłoszenia pod „55“ do Admin. Słowa, 7825

On cherche une française pour vacances. S'adresser Zielona 25, portier. 7824

Je donne leçons de français allemand Związek Nauczycielek, Klonowicza 7. 7821

Poszukuję lekcyi, chętnie na wsi. „Abiturvent“ poste-rest. Lwów. 7829

Student VI klasy niemieckiego gimn., dobry matematyk, poszukuje lekcyi. „Sumienny“ do Admin. Słowa. 7842

Uczeń VIII klasy gimn. poszukuje na czas wakacyi lekcyi na wsi. Zgłoszenia T. Ostapowicz, Buczacz, ul. Szewczenki. 7853

Były suplent gimnazyalny, żyd, poszukuje posady urzędnika przy dobrach, fabryce, lub innego stałego biurowego zajęcia. — „Gorliwy“ p.-r. Szczawnica. 7854

Córka oficyalisty, znająca się na pielęgnowaniu chorych, szyciu i robót domowych, poszukuje posady. „Emilia“ p.-r. Wolanka. 7850

Specyalność język niemiecki. Student prawa uniw. niem. poszukuje na czas wakacyj jakiegokolwiek odpowiedniego zatrudnienia. Korepet., korespond., towarzysz w podróży itd. Zgłosz. do Administracyi „Słowa“ pod „Student jur.“ 7290

Kandydat adwokatury poszukuje posady lub czasowego zastępstwa. Adam Lwów, restante. 7218

Maszynista z fabryk żelaznych poszukuje posady. Stec, Karapczin ad Bukowina. 7753

Gorzelnik zdolny z kursem i 8 letnią praktyką przyjmie posadę. „Gorzelnik“, post.-rest. Gręboszów. 7752

Filozof, Polak, rutynowany pedagog, poszukuje lekcyi w lepszym domu na czas wakacyi. Pyszulski, Roznoszyńce p. Zbaraż. 7756

Pomocnica pocztowo-telegraficzna poszukuje posady. Post. rest. „Olga“. 7755

Słuchacz filozofii (filolog) poszukuje lekcyi w miejscu. — Zgłoszenia pod „Filolog“ do Admin. Słowa. 7803

Agencya Kosanowskiego ul. Sykstuska 2, dostarcza wszelkiej kategoryi doborową służbę dworską i miastową z dobremi poleceniami. 7831

Rutynowany destylator, długoletni kierownik rafineryi spirytusu i fabryki likierów, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „DESTYLATOR“ do Biura Sokołowskiego, pasaż Hausmana — Lwów. 7832

Korespondent-buchalter-bilansista przyjmie zajęcie kilkugodzinnne lub całodzienne. „Praca“ p.-r. Lwów. 7830

Gorzelnik i maszynista z chlubnemi świadectwami, poszukuje posady. W. Wysocki, Rekliniec, p. Mosty Wielkie. 7827

Kantorzystka z ukończoną szkołą handlową, długą praktyką biurową, posiadająca dokładne wiadomości buchalteryi, poszukuje posady. — Zgłoszenia w biurze dzienników Buchstaba pod „18“. 7847

Posady zamarkowane

Adwokat dr. Filip Finsterbusch w Samborze poszukuje koncypienta. 7757

Pośrednika do kupna i sprzedaży większych majątków, podróżującego na własny koszt poszukuję. Zgłoszenia „Faktor“ do Administracyi „Słowa“. 7758

Poszukuje się młodszego pomocnika z handlu papierowego i praktykanta; zgłoszenia St. Rutkowski, Stanisławów. 7762

Pomocnika handlowego z działu korzennego za dobrem wynagrodzeniem poszukuję natychmiast. Poste-r. „S. R. 48“ Stanisławów. 7766

Zarząd dóbr Gliny Małe, pt. Borowa, poleca służącego strzelca. 7767

Kancelarya adwokata dra Henryka Dymidowicza w Łańcucie poszukuje rutynowanego solicytatora. Posada do objęcia natychmiast. 7769

Rutynowanego magistra farmacyi receptarynsza poszukuje większa apteka. Zgłoszenia pod „A. B.“ Biuro ogłoszeń. Lwów, Pasaż Hausmana. 7743

Podróżujący dokładnie obeznany z działem farb i lakierów poszukiwany. Reflektuje się tylko na wybitnego fachowca, który zna dobrze stosunki klienteli Galicyi i Bukowiny. Zgłoszenia pod „Rzutny“ Administracya „Słowa Polskiego“. 7683

Posady poszukiwane

Magister farmacyi przyjmie posadę lub południowe zajęcie we Lwowie od 1 września. Zgłoszenia „Eskulap“ Adm. Słowa. 7723

Pomocnica pocztowa poszukuje posady. Warunki skromne. Zgł. „Szczęść Boże“ Kalwarya Pacławska. 7678

MAGISTER farmacyi poszukuje posady lub zastępstwa. — Zgłoszenia „Magister“ do Administracyi Słowa. 5888

Maturzysta z inteligentnej, moralnej rodziny, przyjmie lekcyę do przygotowania z poprawki lub do egzaminu wstępnego. Władysław Guniewicz w Podhorcach ad Stryj. 7779

Aspirant farmacyi II roku zdolny receptaryusz poszukuje posady. Glasgall, Tarnopol. 7780

Praktykant gospodarczy z ukończoną szkołą rolniczą w Bereznicy i 9 miesięczną praktyką odbytą tamże, poszukuje posady pisarza gospodarczego, przyjmie również zajęcie w mleczarni. Zgłoszenia A. Rozdolski, Olesko. 7776

Gorzelnik znający najnowsze aparaty, zdolny mechanik maszyn rolniczych, poszukuje posady. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „5 Gorzelnik“ post.-r. Dubiecko. 7775

Zastępca notaryusza obejmie dłuższe zastępstwo. Porozumienie listowne pod „Zastępstwo“ do Adm. Słowa. 7771

Poszukuję posady mag. farmacyi. Łaskawe zgłoszenia „Farmaceutka“ Biuro Sokołowskiego. 7748

Solicytator rutynowany, biegły tabularzysta poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. „Solicytator“ restante Lwów, główna poczta. 7730

Gorzelnik oraz rządca mający długoletnią praktyką obznajmiony z wszelkiemi aparatami gorzelnianymi, peryodycznemi i ciągłemi, mając zawsze kilka gorzelń pod swoim zarządem, znający się na budowach gorzelń i rekonstrukcyach, będąc kilka lat przy parcelacyi, poszukuje posady zaraz. Łaskawe zgłoszenia **Szczepański, Siedliska, Brzostek.** 7718

Pomocnica buchalteryjna z długoletnią praktyką, pierwszorzędna pomocnicza siła kancelaryjna, biegła w korespondencyi, z pismem wprawnem i szybkiem ręcznem jak również na kilku systemach maszyn, posiadająca chlubne świadectwa, poszukuje posady w miejscu lub na prowincyi. Łaskawe zgłoszenia pod „Buchalterka“ do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie. 7724

Rządna gospodyni, wdowa po urzędniku, znająca wybornie gospodarstwo wiejskie, mleczarstwo, krój, szycie i kuchnię, przyjmie odpowiednią posadę. Łaskawe zgłoszenia: **„Gospodyni M. R.“** poste restante, Lwów. 7659

Panna inteligentna, miłej powierzchowności, energiczna, obeznana z handlem i mająca spryt w tym kierunku, poszukuje odpowiedniej posady. „Handel“, Lwów, restante, za okazaniem kwitu inseratowego. 7704

Egzam. maszynista z długoletnią praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia pod „maszynista“ do Admin. Słowa. 7172

Fotograf-amator, posiadający długoletnią praktykę oraz wykształcenie teoretyczne, udziela lekcyi w mieście i na prowincyi. Warunki przystępne. Zgłoszenia pod R. B. do administracyi „Miesięcznika fotograficznego“, Lwów ul. Sykstuska l. 11. 6298

Aspirant farmacyi z 2-letnią praktyką poszukuje posady. David, Lwów, Jagiellońska 15. 7796

Technik, biegły w niemieckim, poszukuje lekcyi. „Technik“ Biuro dzienników Buchstaba. 7843

500 koron ofiaruję za wyrobienie posady woźnego, przy kolei, tramwaju lub jakiejkolwiek. Zgłoszenia „R. L.“ p.-r. Winniki. 7815

Biegłego korespondenta w niemieckim, polskim (ewent. i ruskim) języku, samodzielnie załatwiającego pocztę, przyjmiemy. Oferty z podaniem referencyj etc. pod „K. L. 7“ do Adm. Słowa. 7848

Apteka obwodowa w Brzeżanach przyjmie aspiranta. 7751

Aspirant farmacyi znajdzie umieszczenie w aptece Stanisława Lachowicza w Jaworowie. 7722

Zdolną ubieraczkę poszukuje Magazyn kapeluszy damskich Róży Wittmann, Kościuszki 3. 6979

Praktykanta w wieku 14 lub 15 lat poszukuje handel towarów mieszanych i delikatesów pod firmą W. Rutkowska i S. Klag w Ustrzykach. 7397

Magister farmacyi znajdzie umieszczenie w aptece F. Tabeau w Zakopanem. Posada do objęcia najpóźniej 15 sierpnia rb. 7666

Kupno i sprzedaż

Fotograficzne aparaty, płyty, papiery, chemikalia i przybory **najtaniej w dziale fotograficznym drogueryi Leszka Sładowskiego**. Lwów, plac Kapitulny 1. — Cenniki ilustrowane bezpłatnie. Na prowincyę wysyłka odwrotnie. 4998

Skład mebli poleca meble w najmodniejszym wyborze i tanio. KITSCHALES. (Dom narodny). 7271

Niezrównane w użyciu Christofla z Paryża srebro stołowe poleca **Jan Wojtych**, złotnik, zaprzysiężony znawca sądowy, Lwów Akademicka 8. 6923

Kupię wyżła „Pointera“ w drugiem polu dobrze ułożonego Bojary, dwór, poczta Dobrowlany. 7165

SIANO prasowane całemi wagonami — również **kartofle** kupuje w każdej ilości Ferdynando Fürst, Tryest. 7811

Do sprzedania para jukierów 4-letnich, gniadych, 158 cm., doskonałe chody. cena 1.100 k. Walach gniady, 4-letni, 168 cm., po Balhit od klaczy po Weisenknalse, cena 1.700 k., klacz kasztanowata, 4-letnia, 162 cm. po Balhit, cena 800 k. Para jukierów, klacze kasztanowate pełne krwi ang., 4 i 6 lat, 162 cm., doskonałe chody, cena 1200 k. Wiadomość: Władysław Fibich, Radcza, p. Łysiec. 7820

Nieruchomości

Apteka we wschodniej Galicyi w mieście powiatowem, dobrze rentująca się jest do sprzedania. Zgł. pod E. D. do adm. „Słowa Pol.“. 7721

Willa i parcele lasowe w Brzuchowicach do sprzedania. Dr. Gargas, Lwów, Ossolińskich l. 9. 7747

Handel galanteryjno-drobiazgowy, i modno-męski, istniejący lat 21, w mieście o 22.000 mieszkańcach, z powodu stosunków familijnych jest zaraz do sprzedania. Bliższych informacyi udzieli Wny Pan Antoni Milewski, Lwów, ul. św. Zofii l. 3. 6990

Na bardzo korzystnych warunkach do sprzedania parcele budowlane we Lwowie na przestrzeni 5.000 sążni kw. narożnik uregulowanej ulicy „Na Błonie“ i bocznej Janowskiej, kilkanaście kroków od stacyi nowo przeprowadzonej linii tramwaju elektrycznego. — Bliższe szczegóły udziela **Dom komisowo-rolniczy we Lwowie, ul. Gródecka 29.** 7835

Nową kamienicę w śródmieściu z popłatnym interesem, sprzedam za wkładem 40.000 k. „Kamienica“ p.-r. Lwów. 7828

Interesy handlowe

Sklep Kółka Rolniczego w większem mieście, jest do wydzierżawienia lub sprzedania. Zgłosz. Edward Werstler, Łańcuch. 7771

C.k. rząd. konc. Biuro pośrednictwa realności „Celeritas“, Lwów, Kościuszki 2, ma większe i mniejsze realności i wille tanio do zbycia. 7818

20.000 koron na 7 i pół proc. poszukuję na zupełnie pewną hipotekę realności lwowskiej przez biuro **„Celeritas“**, Lwów, Kościuszki 21 7819

Kupię intratny interes (branża obojętna) we Lwowie na odpowiednim miejscu. Mogę włożyć gotówkę do 16.000 koron. Oferty pod „Kupno 16.000“ przyjmuje Biuro dzienników Buchstaba. 7841

Udzielę pożyczki do 70.000 koron na pewną hipotekę na 8 proc. Zgłoszenia do biura dzienników Brücka Sykstuska 27. 7669

14.000 koron na dłuższy przeciąg czasu na możliwy procent. Mogą być intabulowane. Zgłoszenia do Adm. „Słowa Polskiego“ pod „M. M.“. 7728

Artykuły spożywcze

Morele duże, wybrane najprzedniejsze 5 kilo za 3 kor., wisznie, gruszki, śliwki codziennie świeżo rwane po kor. 2·50 wysyła Müller I. winnice Kiskunhalas Węgry. 7256

APRYKOZY najprzedniejsze, codziennie świeżo rwane, — wysyła w 5 kg. koszykach franko po kor. 3·80 L. ALTNEU Kecskemet 6, Węgry. 7223

Miód pszczelny, patoka, lipowy, żółty i biały, kuracyjny z własnej pasieki, wysyłam w blaszankach 5 kg. za 5 kor. pod gwarancyą. Tomasz Roczkowski w Podhajcach. 6933

Najlepsza mieszanka kawy Ceylon palonej funt kor. 240 — zaś surowej kor. 2·20 poleca jedynie Handel Stefana KULINOWSKIEGO, Lwów, Piekarska 5. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotnie od 3 kilog. franko każda stacya. 7199

Erlauskie morele 1 kosz 5 kg kor. 3, Rengloty kor. 2·50, Porzeczki i Agrest koron 2·50 Czereśnie twarde jeszcze kilka dni k. 3·50 otrzymać można u Glósz Béla, Erlau (Węgry). Korespondencya niemiecka. 7839

WISZNIE hiszpańskie w koszykach 5 kg. franko za zaliczką wysyła za 4 k. Moses Wenkert, Zaleszczyki. 7214

Mieszkania i sklepy

Trzeciego Maja 21, naprzeciw ogrodu Miejskiego, w wysokim parterze 5 pokoi, łazienka, kuchnia, oświetlenie elektryczne, do wynajęcia od 1 września lub października. 7834

Kastelówka — Nabielaka 15 6 pokoi, 2 przedpokoje, kuchnia etc. do wynajęcia, wiadomość na miejscu. 7833

Długosza 27 różne mieszkania z komfortem urządzone, od sierpnia lub września do wynajęcia. Wiadomość Biuro gazet Olszewskiego, ul. Kilińskiego 1. 7635

Podlewskiego 6. 6 — 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienki, balkon, komfort. 7640

3 pokoje, przedpokój, kuchnia, pokoje kawalerskie, Kleinowska 4. 7794

3, 4, 5 pokoi, łazienka, elektryka, ul. Ujejskiego 8a (obok Badenich) do wynajęcia. 6908

2 pokoje i kuchnia, 3 pokoje front. na biuro lub 5 pokoi i kuchnia do wynajęcia w śródmieściu na ludnej ulicy. Zgł. pod „Mieszkanie“ do Administr. Słowa. 7369

Ulica Asnyka 4. — Dwa pokoje z przedpokojem, kuchnią, łazienką, spiżarką etc., wysoki parter w oficynach. — Dwa piękne pokoje kawalerskie z przedpokojem. Oświetlenie elektryczne. 7533

Poszukuję ładny słoneczny pokój z obsługą domową. — Adres „S. K.“ do Admin. Słowa. 7837

4 duże pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, pokój dla służącego, nyża dla kucharki, elektryka, od 1 września do wynajęcia przy ul. Kopernika 42a, II piętro. 7838

3 duże pokoje frontowe z kuchnią, balkonem i przynależytościami. Wałowa 23. 7844

3 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienki, Friedrichów 7. (7826

Parterowy lokal do wynajęcia. Wyjeżdżając sprzedam kamienicę 2 piętrową, Zimorowicza 20. 7823

Ul. Czarneckiego 4 — 8 pokoi przedpokój, kuchnia, łazienka z przynależytościami na II p. do wynajęcia. 7606

Letnie mieszkania

ABACYA, willa Peppina, pensyonat polski Wandy Marchlewskiej. Dom położony w cienistym ogrodzie tuż nad morzem, kilkanaście kroków od kąpieli. 6613

Rymanów. Od 1 sierpnia do wynajęcia bardzo wygodne trzy pokoje z kuchnią, także pojedynczo. Wiadomość H. K. **Rymanów Zdrój, Dom zielony.** 7389

Dla letników Delatyn! Pokój z umeblowaniem tanio do wynajęcia, 15 minut drogi do lasu. Adres: Marya Hałkowa. 7852

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i **zastarzałe**, choroby **skórne kobiece**, osłabienie na tle neurastenii leczy 20

Dr. FRISCH

PASAŻ HAUSMANA 8.

Zwierzchność gminna miasta Zbaraża wzywa byłego sekretarza p. Walentego Gołębiowskiego, ażeby się do 8 dni zgłosił i oddał urzędowanie w przeciwnym bowiem razie sprawa sądowi oddana zostanie. 7759

Kto składa widoki lub chce korespondować z obcemi krajami, niech żąda bezpłatnie prospekt. Karol Barlóg, Wiedeń XI, Hauptstrasse 11. 7398

ANDRIN, patent dra Frischa, specyalisty w **chorobach wenerycznych. — Niezawodna ochrona mężczyzn przed każdą chorobą weneryczną (płciową) — Apteka pod jeleniem. Rynek 28.** 7038

Karolina Szydłowska

Magazyn i pracownia ubrań i bielizny dla dzieci, wyprawki dla niemowląt **we Lwowie, ul. Akademicka l. 12.** 7696

Wilgoć i grzyb

najsilniejsze usuwam raz na zawsze.

Płyty słomiane

impregnowane. Patent „Mossoczy“.

Zgłoszenia: Biuro „glazuryny“, Lwów, Hetmańska 12. (Spółka Budowniczych). 6860

Pierścionki

obrączki ślubne, szpilki bukietowe, wszelkie wyroby złote i srebrne poleca **Franciszek Kwaśniewski** plac Halicki 3. Przyjmuje wszelkie obstalunki i reparacye. 4378

JAN IHNATOWICZ

Lwów, Sykstuska 25.

Krem perłowy

do czyszczenia zębów

Cena 50 hal. 35 40

Na czas wystawy przemysłowej i rolniczej w Jarosławiu będzie do wydzierżawienia:

1) Restauracya,
2) Cukiernia,
3) Bufet do sprzedaży napojów i zimnych przekąsek.

Prawdopodobny dzień otwarcia 22 sierpnia. Czas trwania wystawy w razie pogody około 30 dni.

Oferty dokładne z podaniem czynszu dzierżawnego wykazaniem się, że reflektujący posiada środki i zdolność do wykonywania tych przedsiębiorstw, adresować do Dyrekcyi wystawy przemysłowej i rolniczej w Jarosławiu 7657

ACKERSCHOTT'A MĄCZKA DLA DZIECI Z MLEKA KRÓW SZWAJCARSKICH

jest najstrawniejszym, najpożywniejszym produktem szwajcarskim dla dzieci każdego wieku. Przez lekarzy polecana. Skład we Lwowie: Apteka Dr. Jana Piepes-Poratyńskiego. 3996

Na podnoszone z wielu stron zapytania zawiadamia się uprzejmie, że Zarząd podpisanego Towarzystwa, którego własnością jest

Fabryka Nawozów Sztucznych
na Zniesieniu

stanowią Pp.: Julian i Wilhelm Wangowie, Bolesław Długoszowski, Robert Doms, Józef Haninczak, Dr. Józef Milewski, Franciszek Rozwadowski, Dr. Julian Rużycki i Stefan Tauszyński.

I. Galic. Towarzystwo Akc. dla przemysłu chemicznego we Lwowie. 7147

ZNAKOMITE WIEDEŃSKIE CZERNIDŁO BEZ WITRYOLU
z.c.k.uprz. fabryki
c.k.nadwornego dostawcy.założ.w.r.1832
STADT, SCHULERSTRASSE
№ 21
ST. FERNOLENDT

Czy czernidło bez połysku! — —
— — Czy czernidło z połyskiem!
Należy żądać zawsze tylko
Fernolendt'a
preparatów!
Tylko czernidła wyrobu naszej fabryki konserwują skórę i dają wspaniały połysk.
— WSZĘDZIE DO NABYCIA. —
St. FERNOLENDT, Wiedeń, III|1 c. i k. nadw. dostaw. — Fabryka założona w roku 1832.
Z wszelkiemi poleceniami proszę się zwracać do mego długoletniego zastępcy p. B. KORNFELDA w Tarnowie, 3918

ROWERY światowej sławy marki
WAFFENRAD
STEYER poleca na spłatę w dogodnych warunkach M. KORKES Lwów, Gródecką 10, telefon 829, skład maszyn rolniczych i do szycia, kas oryg. Wertheimera, sikawek ogniowych, artykułów technicznych i wszelkich przyborów kolarskich. Szkoła jazdy na rowerach i pracownia ślusarsko-mechaniczna. 3646

Jak nowe!
czyści ubiory męzkie i damskie pierwszy chemiczny zakład Szymona Weissa, ul. Jagiellońska l. 11 naprzeciw c. k. Sądu i pasaż Hausmana, Lwów. Na żądanie czyści ubiory za pomocą aparatu w ciągu kilku godzin. Listy pochwalne z wszystkich stron. 5014

Zawiadomienie.
Dla osób umieszczających ogłoszenia w naszem piśmie, które nie życzą sobie podać swego adresu, przyjmujemy z grzeczności zgłoszenia (oferty) ze znakami adresowemi (dwa wyrazy lub szyfra).
Na adresach listów, odnoszących się do takich ogłoszeń, prosimy wypisywać wyraźnie obok naszego adresu znak adresowy podany w ogłoszeniu. Tak oznaczone listy wydajemy zazwyczaj nieznanym nam okazicielom naszych kwitów ogłoszeniowych.
Przestrzegamy przed dołączaniem do zgłoszeń świadectw lub innych dokumentów, odpisy bowiem zupełnie wystarczą a w odzyskaniu zaginionych oryginałów nawet pomocni być nie możemy.
Listów poleconych (rekomendowanych) ze zgłoszeniami bezwarunkowo nie przyjmujemy.
Spraw osobistych dotyczących osób ogłaszającemu znanych (koresp. prywatn. itp.) nie drukujemy.
Admin. Słowa Polskiego.

Miliony Pań i Panów używają „Feeolinu“.
Wszyscy lekarze
polecają mydło „Feeolin“ ponieważ po użyciu mydła „Feeolin“ unikają natychmiast bezpowrotnie zmarszczki, faldy na twarzy, wągry, pryszcze wypryski, czerwoność nosa i t. p., „Feeolin“ jest mydłem angielskiem, sporządzonem z 42 świeżych ziół. „Feeolin“ mydło jest najlepszym środkiem do mycia, pielęgnowania i upiększania włosów, zapobiega wypadaniu, łysinie i wszelkiem przypadłościom, czyni włosy miękkimi i gęstymi. — Cena mydła „Feeolin“. Sztuka k. 1·—, 3 sztuki K 2·50, 6 sztuk K 4·—, 12 sztuk K 7·—. Wysyła M. Feith Nachf., Wiedeń VI. Mariahilferstrasse 45.
Otrzymać można w wielu drogueryach, perfumeryach i aptekach Monarchii. 7525

Berneńsko-Königsfeldzka fabryka maszyn
KÖNIGSFELD obok BERNA.
Urządzenia do gazu ssanego,
opałem antracytowym, koksowym, węglem brunatn., torfem i poślednim węglem kamiennym.

Najlepsza i najtańsza siła poruszająca.
Motory petrolinowe i benzynowe.
Motory gazowe wielkowymiarowe.
Pompy centrytugalne
z nizkiem i wysokiem ciśnieniem
Kotły wszelkich systemow. Maszyny parowe wentylowe i z posuwaczem.
Kosztorysy i prospekty bezpłatnie. 3847

Pokój do śniadań i Restauracya Zielińskiego
Pasaż Mikolascha 7267
PILZNER z browaru akcyjnego. OBIADY z 3-ch dań 80 h., z 4-ch dań 100 h., dla P. T. urzędników do g. 4 popołudniu. KOLACYA 60 h. W abonamencie ustępstwa.

Tylko 40 koron 7365
kosztuje u nas łóżko żelazne z blaszanemi bokami, z materacem sprężynowym, kołdrą i poduszką. Polecamy również tanio własnego wyrobu, pod gwarancyą, tylko w najlepszej jakości kompletne sypialnie, jadalnie, pokoje męskie, salony, mebelki luksusowe i gięte, karnisze mosiężne od 5 koron, sofy, otomany, łóżka mosiężne, żelazne i dziecinne, dywany, chodniki, portyery, firanki, story, kapy na łóżka, materye meblowe, kołdry, materace, kocyki, poduszki, prześcieradła it. p. Przy większych zamówieniach możliwie najdogodniejsze spłaty, bez podwyższenia cen.
Schuster i Toczyski, Lwów, 3-go Maja 5.

Najkrótsze, najdogodniejsze i najbardziej zajmujące połączenie
kontynentu z Anglią
via **Ostenda—Dover.**
Trzy kursa dziennie. — Przejazd w 3 godzinach.
Czas trwania podróży 373
Wiedeń—Londyn
tylko 29, 31 względnie 33 godzin.
Wiedeń (dworzec kolei zachodniej) odjazd 9 rano, 10.45 przedpoł., 8.30 wieczór. Bezzwłoczne połączenie z ruchem statków zbytkownych w Ostendsie.
Informacye i bilety w międzynarodowem Biurze podróży Schenker & Co., Wiedeń I, Schottenring 3, Thos Cook & Son I., Stephansplatz i we wszystkich biurach podróży, agenturach Towarzystwa wagonów sypialnych i na dworcu kolei zachodniej.

FABRYKA MASZYN
pilników, sikawek, odlewarnia żelaza i metali
BRACI BARTIK w Tarnowie
polecają:
Pilniki wykonane z najlepszej lanej stali. — Raszple do drzewa i kowalskie.
Przyjmuje zużyte pilniki do nasiekania.
Kompletne urządzenia maszynowe najnowszych systemów, dla cegielń, młynów, tartaków i rzezalń.
Urządzenia wodociągowe dla zakładów przemysłowych, obszarów dworskich i t. p.
Transmisye, tarcze pasowe i linewkowe, kotły, rezerwoary i paleniska kotłowe.
Odlewy maszynowe i budowlane według własnych i nadesłanych modeli.
Sikawki pożarne oraz wszelkie maszyny rolnicze.
Cenniki i kosztorysy darmo i opłatnie. 7676

WYDAWNICTWA „SŁOWA POLSKIEGO“

Beniowski hr. M. „Dziennik podróży i zdarzeń na Syberyi“	K. 1·—
Coulevain Piotr de „Na gałęzi“	K. 1·80
Daudet Alfons. „Nowele z czasów oblężenia Paryża“	K. —·60
Doyle Conan. „Czerwonym szlakiem“ powieść	K. —·60
Gąsiorowski Wacław. „Huragan“, powieść histor. 3 tomy kor. 6·—. w oprawie b. ładnej	K. 7·80
Gąsiorowski Wacław. „Rok 1809“, powieść hist. 2 tomy kor. 4·—, w ozdobnej oprawie	K. 4·60
Gruszecki. „Większością“, powieść współczesna	K. 2·—
Dr. Głąbiński St. „Zamach na uniwersytet polski we Lwowie“	K. 1·—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) „O byt“, powieść historyczna	K. 3·—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) „Sylwety emigracyjne	K. 6·—
„Opowieści japońskie“	K. —·60
Rojan K. „Jutrzenka“ powieść kor. 3·—, w ozdobnej oprawie	K. 3·60
Rojan K. „Muszka“ powieść	K. 3·—
Sclavus Wiesław. „Ugodowcy“ powieść kor. 3·—, w ozdobnej oprawie	K. 3·60
Rossowski Stanisław. „Psyche“, poezye	K. 3·—
Rovetta G. „Lulu“, powieść z włoskiego	K. 1·20
Sołtan Abgar. „Panna Siekierczanka“	K. 2·—
Wazow Jan. „Królowa Kazałarska“, powieść	K. 1·80
Zora. „Drogami życia“, powieść	K. 1·20

Nakładem „Słowa Polskiego“ wyszła powieść z X w.
JÓZEFA WIKTORA SCHEFFLA
Ekkehard
z dwusetnego wydania w setną rocznicę urodzin autora.
Tłumaczyła **Wanda Młodnicka**.
Cena egzemplarza 3 korony.
Do nabycia w Administracyi „Słowa Polskiego“ we Lwowie i w większych księgarniach. 4072

Tysiące resztek kosztownych najmodniejszych materyj na ubrania męzkie i kostyumy dla pań, nagromadzone w naszej fabryce, sprzedajemy po bajecznie nizkich cenach, niżej kosztów własnej fabrykacyi. Sposobność taka nie tak prędko się zdarzy. Proszę z niej korzystać i zażądać odwrotną pocztą próbek resztek materyi. 5699
Pierwszy Śląski Skład sukna fabrycznego
„Sudetia“, Jägerndorf 45.

Nowo otwarty
Pensyonat LITWINKA
LWÓW *Kochanowskiego 14a.*
Eleganckie pokoje z całem utrzymaniem. W sezonie letnim po zniżonych cenach. Elektryka, łazienki! Wyśmienite obiady dla dochodzących i do menażek. 7849

L. 3551.
Ogłoszenie licytacyi.
Magistrat miasta Sambora rozpisuje niniejszem licytacyę ofertową na budowę koszar dla jednego batalionu piechoty z budynkami podrzędnymi i magazynu augmentacyjnego. Kosztorys wynosi okrągło K. 360.000. Plany szczegółowe, kosztorysy i warunki można przeglądać codziennie w Miejskim Urzędzie budowniczym.
Oferty wnosić należy do dnia 15 sierpnia b. r. g. 12 w południe do Magistratu. 7812
Sambor, dnia 3 lipca 1908 r.
MAGISTRAT.
Dr. Steuermann.

Maszyny do szycia
i haftu z najsławniejszych fabryk z 5-letnią gwarancyą od zł. 20 do 55, nożne od zł. 30·— do 125·— poleca
LEONARD WANKE
mechanik i specyalista, Lwów Sykstuska 26. Naprawy wykonywa pod gwarancyą. Cenniki franco. 7675

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego
Papier z fabryki Tow. akc. Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.